**Grzegorz Mossakowski**

**Życie, posługa i dzieła o. Dominika Buszty CP**

(Wyjątki z pracy magisterskiej )

Warszawa 2019

**Spis treści**

**Wstęp**..................................................................................................................... 3

**Rozdział I - Życie o. Dominika Buszty w latach 1919-1943**

1.1. Dzieciństwo i młodość Franciszka Buszty.................................................. 5

1.2. Okres formacji zakonnej.............................................................................. 8

**Rozdział II - Posługa o. Dominika Buszty w Zgromadzeniu Pasjonistów**

2.1 Działalność duszpasterska............................................................................ 13

2.2 Na stanowisku mistrza nowicjatu................................................................. 25

2.3 Sprawowanie funkcji przełożonego prowincjalnego.................................... 30

**Zakończenie** .................................................................................................... 32

**`**

**Wstęp**

Na przestrzeni wieków w Kościele, za natchnieniem Ducha św. powstało wiele zakonów i zgromadzeń zakonnych realizujących różne charyzmaty. Do takich właśnie instytutów życia konsekrowanego należy założone przez św. Pawła od Krzyża Zgromadzenie Męki Jezusa Chrystusa, którego zadaniem jest, żyjąc w braterskiej wspólnocie na wzór Apostołów i szczególnie zachowując ubóstwo, głosić światu słowem i czynem pamięć o Męce i Śmierci Jezusa Chrystusa, które są największym dowodem miłości Boga do człowieka i najlepszym lekiem na zło obecne w świecie. Zgromadzenie o tak oryginalnym charyzmacie za łaską Boga wydało też wiele nietuzinkowych postaci. Może się poszczycić kilkudziesięcioma świętymi i błogosławionymi. (…).

W historii Zgromadzenia Męki Jezusa Chrystusa odnajdujemy też wielu pasjonistów szczególnie zaangażowanych w czynne głoszenie pamięci o cierpieniach Jezusa, nie wyniesionych na ołtarze i nie mających procesów o stwierdzenie heroiczności ich cnót, a wartych pochylenia się nad ich dokonaniami. Do takich synów św. Pawła od Krzyża należał ś.p o. Dominik Buszta pasjonista, którego życia i działalności dotyczy ta publikacja.

Dotychczas nie powstało żadne większe ogólnodostępne opracowanie, które koncentrowałoby się głównie na życiu o. Dominika Buszty. Ukazywały się jedynie krótkie okolicznościowe artykuły w prasie katolickiej, zawierające noty biograficzne zakonnika, oraz praca doktorska o. K. Zygmunta CP poświęcona Słudze Bożemu o. Bernardowi Kryszkiewiczowi, w której także przywołał postać o. D. Buszty.

Celem jaki autor postawił sobie przystępując do napisania tej pracy było utrwalenie bogatej historii życia o. Dominika i przedstawienie jej w skondensowanej formie. Materiały archiwalne oraz wspomniana rozprawa znajdują się w Archiwum Polskiej Prowincji Zgromadzenia Męki Jezusa Chrystusa w klasztorze w Warszawie na ul. Zamienieckiej. W celu przybliżenia postaci o. Dominika Buszty autor zamieścił dwa wywiady z o. J. Słowikowskim i o. J. Koziatkiem, którzy zgodzili się podzielić wspomnieniami o swoim współbracie. Z pomocą o. J. Gisa CP udało się pozyskać informacje, również w formie wywiadu, o spotkaniach o. Dominika Buszty z kilkoma osobami, które zaangażowały się w NSZZ "Solidarność". Wiadomości na temat tego wątku z historii życia o. Dominika przekazała autorowi pani M. Malupa z Ostrowa Wlkp.

Niezbędną była także lektura książki o. Henryka D. Wojtyski zatytułowanej "Historia Pasjonistów w Polsce".

Pierwszy rozdział pracy przedstawia w zarysie historię pasjonistów w Polsce, począwszy od pierwszych kontaktów Polaków z pasjonistami, przez początkowo nieudane próby przeszczepienia Zgromadzenia Męki Jezusa Chrystusa do Polski. Następnie ukazuje przybycie pierwszych zakonników na ziemie Rzeczpospolitej i objęcie pierwszego klasztoru w Przasnyszu oraz stopniowy rozwój działalności zakonników i powołanie polskiej prowincji.[[1]](#footnote-1) Dalej zostały opisane dzieciństwo i młodość o. Dominika. W tym rozdziale znajdują się też informacje o jego wczesnych latach życia. Dalej jest mowa o jego wstąpieniu do Zgromadzenia Męki Jezusa Chrystusa, formacji zakonne i wreszcie ślubach wieczystych. ozdział zamykają święcenia kapłańskie o. Dominika.

W drugim rozdziale pracy autor przedstawił posługę o. Dominika Buszty w Zgromadzeniu jako kapłana, kaznodzieję, wydawcę niewielkich książeczek i broszur religijnych, człowieka, który nie bał się wykorzystać możliwości jakie dawały media, by przypomnieć ludziom o Męce i Śmierci Jezusa. Tu znajdują się też zapisy dwóch wywiadów z pasjonistami pamiętającymi o. Dominika, mówiące o jego życiu zakonnym i kapłańskim, nie ukrywając jego zalet i wad. W dalszej części drugiego rozdziału została opisana jego posługa jako mistrza nowicjatu i przełożonego prowincjalnego.

Rozdział trzeci autor poświęcił przedstawieniu szczególnych inicjatyw o. Dominika Buszty. Są to założenie ruchu "Rodzina Matki Pięknej Miłości" i starania o proces beatyfikacyjny wychowawcy o. Dominika – o. Bernarda Kryszkiewicza. Rozdział ten zawiera też notę biograficzną o. Kryszkiewicza, gdyż bez znajomości tej postaci nie mielibyśmy pełnej wiedzy o osobowości i posłudze o. Dominika, na którego relacja z o. Bernardem wywarła bardzo duży wpływ.

 Autor na temat swojej pracy (…) wybrał życie i posługę o. Dominika Buszty, aby samemu lepiej poznać tego zasłużonego dla Polskiej Prowincji Zgromadzenia Męki Jezusa Chrystusa jej członka oraz przybliżyć jego historię nowym pokoleniom pasjonistów. Autor wyraża nadzieję, że z przykładu pracy duszpasterskiej o. Dominika Buszty młodzi pasjoniści zaczerpną inspirację do swojej posługi.

**Rozdział I - Życie o. Dominika Buszty w latach 1919-1943**

* 1. Dzieciństwo i młodość Franciszka Buszty

Franciszek, bo takie było świeckie imię ojca Dominika od Matki Bożej Bolesnej Buszty, urodził się 31 maja 1919 r. w miejscowości Brzóza Stadnicka, położonej w powiecie Łańcut, w województwie lwowskim i należącej do parafii Żołynia. Przyjmując sakrament bierzmowania w maju 1934 r. otrzymał imię Stanisław[[2]](#footnote-2). Jak czytamy w jednym z dokumentów z Archiwum Prowincjalnego pasjonistów polskich, dotyczących o. Dominika parafia ta wyróżniała się na tle kraju dużą liczbą powołań kapłańskich i zakonnych[[3]](#footnote-3). Przyszły pasjonista był synem Jana i Anny ze Stopyrów. Wychował się w rodzinie kupiecko-rolniczej[[4]](#footnote-4). Jan Buszta posiadał dwa sklepy w okolicy Łańcuta. Sam ojciec Dominik w krótkim życiorysie sporządzonym jako załącznik do kwestionariusza z dnia 19 listopada 1953 r. dla osób pełniących stanowiska kościelne, określił swojego ojca Jana, zapewne przez skromność, jako „małorolnego gospodarza”[[5]](#footnote-5).

Franciszek urodził się jako czwarte z kolei z dziesięciorga dzieci państwa Busztów. Warto zaznaczyć, że ojciec Dominik nie był jedynym powołanym do służby bożej z licznego potomstwa Jana i Anny. Ich ostatnie dziecko, Walenty Buszta również został kapłanem w zgromadzeniu pasjonistów. Przyjął on zakonne imię Czesław, również dwóch synów innego brata ojca Dominika zostali prezbiterami.

Dzieci w rodzinie Busztów odebrały dobre, religijne wychowanie, które z pewnością w dużym stopniu przyczyniło się do podjęcia drogi życia zakonnego przez o. Dominika i o. Czesława. Potwierdził to proboszcz parafii Żołynia w świadectwie moralności wydanym Franciszkowi przed wstąpieniem do zgromadzenia zakonnego, w którym czytamy: „Franciszek Buszta (…) jest chłopcem religijnym i moralnym (…)”*.* W podobnych słowach w tym samym dokumencie kapłan wyraził się o jego rodzicach[[6]](#footnote-6). O głębokiej pobożności, jaka panowała w domu rodzinnym, mogą świadczyć słowa samego o. Dominika w jednym z jego artykułów, dotyczące pewnego wydarzenia związanego z jego matką Anną : „Niech mi tu będzie wolno przywołać wspomnieniem moją śp. Mamę, odprawiającą Drogę Krzyżową. Było to kilka lat po pierwszej wojnie światowej, kiedy miałem koło dziesięciu lat. W Wielkim Poście w niedzielę Mama zabrała nas, najstarszą trójkę, do kościoła na Sumę i na Gorzkie Żale. Ponieważ odległość od domu do kościoła wynosiła około pięciu kilometrów, nie wracaliśmy do domu, lecz czekaliśmy na to pasyjne nabożeństwo. (…) Niewiele jeszcze wówczas rozumiałem, ale widziałem, jak po policzkach Mamy płynęły łzy. Tych łez Mamy z Drogi Krzyżowej nie mogę zapomnieć do dziś i często odprawiając swoją codzienną Drogę Krzyżową, mam przed oczyma wyobraźni jej wzruszające rozważanie Męki Jezusowej”[[7]](#footnote-7). Wspomnieniom o swojej matce o. Dominik poświęcił ponad dwunastostronnicowy maszynopis, który zachował się w jego teczce personalnej[[8]](#footnote-8).

Franciszek Buszta ukończywszy szkołę powszechną uczył się w Państwowym Gimnazjum im. Henryka Sienkiewicza w Łańcucie, gdzie skończył pięć klas. Jak widać w wykazie ocen końcowych za rok szkolny 1933/1934 był raczej przeciętnym uczniem. Jednakże przykładał się do nauki religii oraz łaciny, otrzymując stopień „bardzo dobry”. Z pozostałych przedmiotów w większości uczył się na ocenę „dostateczną”[[9]](#footnote-9). Po piątej klasie gimnazjum przerwał naukę i za sprawą znajomego, który wstąpił do zakonu *Franciszkanów Reformatów*, dołączył do alumnatu tego zakonu we Lwowie. Przebywał w nim zaledwie rok. Zapadł tam na szkarlatynę, co wymagało leczenia w lwowskim szpitalu. Potem powrócił do domu rodzinnego, gdzie wraz z jednym ze swoich braci pomagał ojcu w pracy kupieckiej. Gimnazjum w Łańcucie nie ukończył. Powodem był list otrzymany od innego kolegi pochodzącego ze Lwowa, który wstąpił do alumnatu pasjonistów w Przasnyszu. Ta wiadomość zaważyła na całym późniejszym życiu Franciszka. Sam nadawca owego listu później ze zgromadzenia wystąpił.

W liście tym ów znajomy napisał Franciszkowi, że rozmawiał na jego temat z dyrektorem, ojcem Stanisławem Michalczykiem, działającej wówczas w przasnyskiej placówce Zgromadzenia Pasjonistów, Szkoły Apostolskiej im. św. Gabriela od Matki Bożej Bolesnej, która pełniła rolę mniejszego seminarium. Pytał o możliwość przyjęcia Franciszka. Ojciec Stanisław wyraził zgodę na ewentualne wstąpienie do Zgromadzenia Męki Jezusa Chrystusa Franciszka Buszty. Na końcu listu od kolegi znalazł się krótki dopisek ojca dyrektora, aby Franciszek zabrał ze sobą świadectwo zdrowia, jeśli zdecyduje się na przyjazd do Przasnysza[[10]](#footnote-10). Ojciec Dominik po latach tak opisał swoje odczucia po przeczytaniu listu: „W jednym momencie poczułem, jakby ktoś rzucił zasłonę na moje oczy. Dom rodzinny, handel i wszystko z tym związane przestało istnieć. Odczułem w sercu pragnienie modlitwy. Wziąłem do ręki różaniec, wyszedłem z domu, schowałem się w zarośla i żarliwie się modliłem”[[11]](#footnote-11).

Podczas tej samotnej modlitwy Franciszek zaczął poważnie zastanawiać się nad możliwością wejścia na drogę życia zakonnego w zgromadzeniu Męki Pańskiej, jaką dał mu o. Stanisław Michalczyk. Owocem tych rozmyślań była decyzja o odbyciu spowiedzi generalnej i zasięgnięciu rady u duchownego w sprawie możliwości wstąpienia do zakonu. Do sakramentu pokuty w tym przełomowym momencie swojego życia Franciszek Buszta przystąpił w sanktuarium maryjnym w Leżajsku, w którym posługują bernardyni[[12]](#footnote-12). Spowiedź generalną wspominał on w następujących słowach: „Kiedy tam wyznałem spowiednikowi zamiar wstąpienia do pasjonistów, kapłan zapytał mnie, czy znam ten zakon. Gdy odpowiedziałem, że nie, powiedział: „Pasjoniści to zakon Męki Pańskiej, zakon pokutny. Nie dla takich jak ty”. Ale im bardziej spowiednik mnie straszył surowością zakonu, tym bardziej pragnąłem do niego wstąpić. (…) Spowiednik dodał: „Przerwij spowiedź, idź przed obraz Matki Bożej i zapytaj, czy Ona sobie tego życzy”. Padłem na kolana przed Obrazem, spojrzałem Najświętszej Matce w oczy. Po chwili wróciłem do konfesjonału i powiedziałem: Tak, Ojcze!. Na to on odpowiedział: To idź i niech cię Matka Najświętsza prowadzi i ma w swojej opiece”[[13]](#footnote-13)*.* Upewniony za sprawą modlitwy przed obrazem Maryi w bazylice leżajskiej i zachętą bernardyna przyszły alumn pasjonistów udał się po świadectwo zdrowia do doktora Antoniego Pająka z Żołyni[[14]](#footnote-14), które było wymagane przy wstępowaniu do zgromadzenia. Wieść o decyzji syna musiała spotkać się z wielką radością i troską o jego powołanie u Jana i Anny Busztów, skoro, jak podaje o. Dominik, nie tylko sami modlili się o wytrwanie w zakonie Franciszka, ale zapraszali sąsiadów także do wspólnej modlitwy różańcowej w jego intencji. Świadczy to o wielkim poszanowaniu daru kapłaństwa i życia konsekrowanego u ludności w rodzinnych stronach o. Dominika.

Mając wszystkie potrzebne dokumenty, Franciszek wyjechał do Przasnysza, by podjąć dalszą naukę w Szkole Apostolskiej pasjonistów, co równało się z rozpoczęciem formacji do życia zakonnego i kapłańskiego.

* 1. **Okres formacji zakonnej**

 W Szkole Apostolskiej im. św. Gabriela od Matki Bożej Bolesnej Franciszek Buszta ukończył gimnazjalny etap swojej edukacji[[15]](#footnote-15). Z zachowanego w Archiwum Prowincjalnym polskich pasjonistów świadectwa szkolnego przyszłego o. Dominika, które otrzymał za rok szkolny 1935/36 w Szkole Apostolskiej, dowiadujemy się o jego dobrych wynikach w nauce. Otrzymał między innymi, stopień dobry z algebry, geometrii, fizyki, śpiewu czy języka polskiego. Zachowanie i przyswajanie wiedzy religijnej pozostały na poziomie bardzo dobrym. Z łaciny otrzymał notę nieco niższą od tej z gimnazjum łańcuckiego[[16]](#footnote-16).

Nauka w niższym seminarium pasjonistów w Przasnyszu zakończyła się przejściem do nowicjatu zakonnego. Swoją roczną nowicjacką próbę przed rozpoczęciem życia radami ewangelicznymi konfrater Dominik od Matki Bożej Bolesnej Buszta rozpoczął ceremonią obłóczyn[[17]](#footnote-17). Odbyła się ona według tradycji Zgromadzenia Pasjonistów w Święto Podwyższenia Krzyża Świętego, dnia 14 września 1936 r. w klasztorze sadowskim. Razem z nim nowicjat rozpoczęli konfrater Jan (Wacław) Wszędyrówny i konfrater Wacław (Józef) Wojciechowski. Funkcję mistrza nowicjatu sprawował wtedy o. Pius Falco. Czas ten wypełniały konfratrowi Dominikowi konferencje wygłaszane przez mistrza nowicjatu, które wdrażały do życia zakonnego i pomagały wchodzić w duchowość Zgromadzenia oraz zapoznać się z postaciami pasjonistowskich świętych. Dni wypełnione były modlitwą, ćwiczeniem się w nieustannej pamięci o Bożej obecności, odprawianiem medytacji i rachunków sumienia, czytaniami duchowymi, różnymi pracami fizycznymi w klasztorze i rekreacją.

Konfrater Dominik odczuł osobiście prawdziwość słów bernardyna, u którego spowiadał się w Leżajsku przed wyjazdem do Przasnysza, na temat surowości życia pasjonistów. Odbywał on formację według przepisów surowej Reguły św. Pawła od Krzyża, które zostały złagodzone po *Soborze Watykańskim* *II*. Jak czytamy w Regule, nowicjusze mieli wyznawać publicznie w refektarzu popełnione przez siebie przewinienia i zaniedbania. Do obowiązków mistrza nowicjatu należało z roztropnością oraz łagodnością ganić i upokarzać nowicjusza, by w ten sposób wyrobić w nim umiejętność cierpliwego znoszenia upokorzeń na przyszłość. Miał także wyznaczać swoim wychowankom posługi i prace ćwiczące w pokorze. Nowicjuszowi nie wolno było z nikim rozmawiać poza wyznaczonym czasem, nawet z innymi zakonnikami, których mijał na klasztornych korytarzach. Za pozwoleniem mistrza i w obecności jego lub socjusza nowicjusz mógł przyjmować krótkie odwiedziny krewnych. Bez zgody mistrza nowicjatu nowicjuszowi nie wolno było wychodzić poza mury klasztorne, jak też pisać listów[[18]](#footnote-18).

Na koniec nowicjatu, w Święto Matki Bożej Bolesnej – 15 września 1937 r., konfrater Dominik i dwóch pozostałych nowicjuszy, złożyli swoją pierwszą profesję czasową (na okres jednego roku) rad ewangelicznych, a także dodatkowy ślub szerzenia pamięci o Męce Pańskiej czynem i słowem. Śluby złożyli na ręce ówczesnego generała pasjonistów o. Tytusa Cerroniego, który w tym czasie wizytował klasztory w Polsce[[19]](#footnote-19). Dzień wcześniej, jeszcze nowicjusz Dominik, sporządził wymagany do złożenia profesji testament, w którym wszystkie dobra jakimi wówczas dysponował i jakie w przyszłości będzie mógł posiadać, zapisał swoim rodzicom[[20]](#footnote-20). Ceremonia odbyła się w klasztorze w Sadowiu. Po złożeniu pierwszych ślubów rozpoczął się dla konfratra Dominika czas studiów filozoficzno-teologicznych, które przygotowały go do kapłaństwa.

Według przepisów Reguły św. Pawła od Krzyża w danej prowincji zgromadzenia mógł być jeden lub kilka domów przeznaczonych do kształcenia kleryków. Reguła nakazywała, by podstawą treści wykładanych klerykom przez wykładowców, zwanych lektorami, była doktryna św. Tomasza z Akwinu[[21]](#footnote-21). Studia obejmowały pięcioletnie studium filozofii i teologii. Ostatni, szósty rok, był przeznaczony na zdobycie wiedzy z zakresu Pisma św. i patrologii. Ponadto klerycy ostatniego roku mieli być wdrażani w apostolstwo, stosownie do zdobytej wiedzy i zdolności. Założyciel nakazał lektorom unikać przekazywania w wykładach klerykom nowinkarstwa. Każdy rok nauki klerycy kończyli egzaminem szczegółowym, który składali przed dwoma egzaminatorami wybranymi przez przełożonego prowincjalnego. Zaś na koniec studiów czekał ich egzamin ogólny, który składali przed trzema egzaminatorami i w obecności prowincjała lub kogoś przez niego wyznaczonego[[22]](#footnote-22).

Ojciec Dominik Buszta, po złożeniu pierwszej profesji czasowej został skierowany do klasztoru pasjonistów w Rawie Mazowieckiej dla odbycia studiów. To tam zaprzyjaźnił się ze Sługą Bożym o. Bernardem Kryszkiewiczem, którego proces beatyfikacyjny dzięki staraniom o. Dominika Buszty został przeprowadzony w Polsce. Ojciec Bernard był wychowawcą kleryków Buszty, Wszędyrównego i Wojciechowskiego. Postać Sługi Bożego o. Bernarda Kryszkiewicza jest szerzej opisana w jednym z paragrafów niniejszej pracy.

W 1939 r. kleryk Dominik był zmuszony przerwać studia z powodu wybuchu II Wojny Światowej. Rozpoczęła się kilkuletnia gehenna Polaków, która pochłonęła rzesze istnień ludzkich. Duchowieństwo wraz z inteligencją oraz oficerami i szeregowymi żołnierzami Wojska Polskiego najdotkliwiej ją odczuło[[23]](#footnote-23). W obawie przed represjami hitlerowskich okupantów przyszły kapłan-pasjonista udał się na wschód. Jego celem było dotarcie do Rzymu, by tam przygotowywać się do święceń. Starał się przekroczyć granicę na Podolu, lecz z powodu inwazji Armii Czerwonej na Rzeczpospolitą zmienił plany. Skierował się do Lwowa, do którego udało mu się szczęśliwie dotrzeć. Starał się o przyjęcie do tamtejszego seminarium archidiecezjalnego, jednak bezskutecznie. Postanowił wrócić do domu rodzinnego, do którego dotarł 27 października[[24]](#footnote-24). Jak można się dowiedzieć z notatki sporządzonej na podstawie relacji samego o. Dominika przez o. A. Jakimiaka, streszczającej 60 lat jego kapłaństwa, gdy w 1940 r. minął okres jego profesji czasowej i należało ją ponowić na kolejny rok, alumn Dominik napisał list do o. Juliusza Dzidowskiego z prośbą o ponowienie ślubów w Leżajsku przed mistrzem nowicjatu bernardynów. Ojciec Juliusz, ówczesny zwierzchnik pasjonistów w Polsce, przebywał wtedy w swoich rodzinnych stronach na Śląsku. Odpowiedź, jaką skierował do Dominika, była pozytywna. Po złożeniu kolejnych ślubów czasowych w Leżajsku, udał się do Rawy Mazowieckiej po wcześniejszej prośbie skierowanej do pasjonistów rawskich o możliwość dołączenia do tamtejszej wspólnoty, na którą otrzymał odpowiedź pozytywną. Z kolei o. H. D. Wojtyska opisuje inaczej ten epizod z życia o. Dominika. Według niego konfrater Dominik po trzech tygodniach spędzonych w domu rodzinnym udał się do Rawy Mazowieckiej, by prosić o przyjęcie do tamtejszego klasztoru. Przełożony wspólnoty – o. Stanisław Michalczyk, odmówił mu przyjęcia powołując się na polecenie wiceprowincjała, którym był wspomniany o. Juliusz Dzidowski. Wiceprowincjał nakazał mianowicie, aby klerycy udali się do swoich rodzin w obawie przed niebezpieczeństwami okupacyjnymi. O. Dominik jednak nie zrezygnował i kilkakrotnie przyjeżdżał do Rawy aby przekonać przełożonego, by wyraził zgodę na dołączenie do wspólnoty. Udało się za trzecim razem[[25]](#footnote-25). O. Wojtyska w swojej książce wspomina, że klerycy Buszta, Wszędyrówny[[26]](#footnote-26) i Wojciechowski, którzy też znaleźli się w Rawie, według notatki o. A. Jakimiaka, po uproszeniu tego przez konfratra Dominika u przełożonych[[27]](#footnote-27); według o. Damiana zostali oni przyjęci na skutek prywatnych zabiegów[[28]](#footnote-28). Zanim wznowili studia pod opieką o. Kryszkiewicza w rawskim klasztorze, pobierali naukę w seminarium księży pallotynów w Ołtarzewie. Nie trwało to jednak długo, gdyż już po niecałych trzech miesiącach zostali stamtąd wygnani przez okupantów w początku grudnia 1941 r.[[29]](#footnote-29). Znaleźli się znów w Rawie Mazowieckiej i w tamtejszym klasztorze, w trudnych, okupacyjnych warunkach, musieli odbyć studia.

Wspólnotę klasztorną, oprócz kleryków i o. Bernarda tworzyli
o. Stanisław Michalczyk (z polecenia o. Juliusza Dzidowskiego – ówczesnego przełożonego polskich pasjonistów, został mianowany przeorem wspólnoty w Rawie), o. Wiesław Taradyś, o. Leon Morawski, o. Tytus Kołakowski, o. Stefan Szafraniec, br. Franciszek Użarowski, br. Ignacy Kołakowski i br. Bonawentura Konarowski[[30]](#footnote-30). Rawa Mazowiecka stała się jedyną funkcjonującą placówką pasjonistów podczas okupacji niemieckiej w Polsce. To w Rawie lub w swoich rodzinnych stronach pasjoniści z dwóch pozostałych wspólnot zagrożonych przez hitlerowców szukali schronienia. Jak się okazało, Niemcy nie dawali opiekunom tzw. „małego kościółka”, jak potocznie mieszkańcy Rawy Mazowieckiej nazywają kościół pasjonistów, żyć spokojnie. Przy okazji rewizji i aresztowań przeprowadzanych w mieście, gestapo i żandarmeria nachodziły zakonników, co napełniało ich ogromnym lękiem. Niemcy nie powstrzymali się nawet przed zorganizowaniem w jedną z niedziel 1941 r. łapanki pod „małym kościółkiem”. Ludzie zaraz po wyjściu z Mszy św. byli zatrzymywani. Jednego mężczyznę zastrzelono przy próbie ucieczki[[31]](#footnote-31). Klasztor stał się też schronieniem dla ludzi świeckich, których wypędzono z ich domostw[[32]](#footnote-32). W takich to warunkach przyszło klerykowi Dominikowi formować się intelektualnie do kapłaństwa.

Zadanie organizacji wykładów i samego nauczania kleryków podjęła cała rawska wspólnota. Wykłady z Pisma św., ascetyki i homiletyki prowadził o. Bernard Kryszkiewicz, prawo kanoniczne prawdopodobnie o. Stanisław Michalczyk, teologię fundamentalną objął o. Stefan Szafraniec, teologii moralnej nauczał ks. Edmund Stankiewicz, a o. Leon Morawski podjął się wykładów z historii Kościoła. Więcej przedmiotów studia klerykatu o. Dominika nie obejmowały. Wykłady ojcowie prowadzili w oparciu o przedwojenne podręczniki, których pojedyncze egzemplarze z trudem udało się im zgromadzić różnymi sposobami[[33]](#footnote-33). Formacja młodych zakonników odbywała się według tradycyjnego schematu, polegającego na lekturze tekstu Reguły św. Pawła od Krzyża i komentowaniu jej z pomocą dzieł wielkich autorów z tematyki ascetycznej oraz monastycznej. Z czasu formacji duchowej i intelektualnej konfratra Dominika zachowały się dwa zeszyty z jego notatkami[[34]](#footnote-34).

Pomimo ciężkich warunków bytowych i wszechobecnej atmosfery strachu, kleryk Dominik Buszta oraz jego współbracia klerycy Jan Wszędyrówny i Wacław Wojciechowski ukończyli pomyślnie tok studiów. W dniach 29-31 maja 1943 r. w Warszawie otrzymali oni tonsurę, a także cztery pierwsze święcenia, których udzielił im ks. bp. Antoni Szlagowski[[35]](#footnote-35). Po zdaniu w Warszawie ostatnich egzaminów z całości wiedzy teologicznej otrzymali święcenia subdiakonatu również z rąk biskupa Szlagowskiego[[36]](#footnote-36).

Trzech młodych pasjonistów od święceń kapłańskich oddzielały już tylko święcenia diakonatu. Lecz aby je otrzymać, musieli najpierw złożyć śluby wieczyste. Ojciec Dominik, wraz z Janem i Wacławem, złożył profesję wieczystą na ręce o. Stanisława Michalczyka w niedzielę 21 października 1943 r.[[37]](#footnote-37). W nabożeństwie, podczas którego klerycy składali śluby, uczestniczył tłum mieszkańców Rawy Mazowieckiej oraz grupa ministrantów, z której niektórzy później także zostali pasjonistami[[38]](#footnote-38).

Święceń diakonatu 31 października 1943 r. w Warszawie oraz święceń kapłańskich 14 listopada tego samego roku udzielił trzem pasjonistom wspominany już wcześniej biskup Szlagowski. Ojciec Dominik po odprawieniu czterech prymicji w rodzinnych stronach, podczas których kaznodzieją był o. Bernard Kryszkiewicz, powrócił do Rawy, by zostać włączonym w tryb pracy kapłańskiej w warunkach nadal trwającej okupacji hitlerowskiej[[39]](#footnote-39).

**Rozdział II - Posługa o. Dominika Buszty w Zgromadzeniu Pasjonistów**

2.1 Działalność duszpasterska

Po inkardynacji do Zgromadzenia Męki Jezusa Chrystusa przez śluby wieczyste i po przyjęciu w nim święceń kapłańskich o. D. Buszta realizował charyzmat swojego Instytutu angażując się w kilka form apostolatu, które często przeplatało się z piastowaniem ważnych urzędów w zgromadzeniu. W latach 1951-1954 pierwszy raz był mistrzem nowicjatu. Pełnił tę funkcję później jeszcze dwukrotnie w latach 1956-68 i 1975-90. Łącznie magistrem nowicjatu był przez 29 lat. Od 1954 do 1955 r. był odpowiedzialny za formację kleryków jako ich dyrektor. W latach 1969-1972 był prowincjałem i mieszkał w przasnyskim klasztorze. Od 1958 do 1961 r., a także w latach 1985-1987 był konsultorem prowincjalnym. Dwukrotnie obejmował funkcję przeora klasztoru: w latach 1972-1975 w Rawie Mazowieckiej i w latach 1981-1984 w Sadowiu, z którym był najbardziej związany[[40]](#footnote-40). Ponadto w latach 1945-1946 o. Dominik był prefektem (katechetą) w Państwowej Szkole Powszechnej i Zawodowej w Rawie Mazowieckiej[[41]](#footnote-41). W latach 1968-1969 i 1972-1975 o. Dominik pełnił posługę ojca duchownego dla księży z dekanatu rawskiego[[42]](#footnote-42).

Posługę nauczania wiernych, oprócz zwykłych kazań niedzielnych, o. Dominik prowadził w wielu miejscach w Polsce. Źródłem wiedzy na ten temat są zachowane w teczce personalnej dwa maszynopisy, które zawierają wykaz prac duszpasterskich wykonanych przez o. Dominika poza jego klasztorną wspólnotą. Pierwszy dotyczy apostolatu o. Dominika w 1980 r, a drugi okresu od 1990 do 1993 r. W dalszej części pracy skorzystamy z drugiego z wymienionych archiwaliów[[43]](#footnote-43). Choć obejmuje on tylko kilka lat z życia o. Dominika, daje dobry obraz jego pracy z wiernymi.

 Z dokumentu wynika, że o. Dominik był często zapraszany na odpusty, niekiedy jako celebrans Mszy św. i jednocześnie jako kaznodzieja. Mszę św. z kazaniem odprawił na odpuście w miejscowości Ociąż. Najprawdopodobniej w charakterze spowiednika i pomocy w udzielaniu Komunii św. był obecny na odpustach w miejscowościach: Chynowa, Skalmierzyce, Janków Przygodzki, Łowicz[[44]](#footnote-44).

 Okazją do głoszenia kazań były rekolekcje parafialne, będące formą ewangelizacji bardzo zalecaną przez Założyciela pasjonistów, które głosił lub w których przeprowadzeniu pomagał o. Dominik. We wspomnianych wyżej latach kapłan wygłosił rekolekcje w Brzezinach koło Kalisza i Rui-Tyńcu Legnickim. Pomagał w przeprowadzeniu rekolekcji w Poznaniu w parafii p. w. Podwyższenia Krzyża i w miejscowości Niedźwiedź[[45]](#footnote-45).

W Archiwum Prowincjalnym polskich pasjonistów zachował się obszerny zbiór kazań o. Dominika. Znaczną część materiałów stanowią kazania i pomoce kaznodziejskie o tematyce maryjnej. Możemy znaleźć w nich kazania odpustowe ku czci Maryi i kazania na uroczystości maryjne. Spośród nich na uwagę zasługuje kazanie wygłoszone 6 kwietnia 1979 r. na odpuście z okazji uroczystości Matki Bożej Bolesnej w Rososzycy.
O. Dominik przywołuje w nim historię pewnego mało znanego objawienia, które miało miejsce w prawosławnej Rosji. Według niego, Maryja 13 lutego 1917 r. ukazała się we śnie wieśniaczce rosyjskiej Jewdokii Adrianowej i poleciła odnalezienie starej ikony przedstawiający jej wizerunek, która znajdowała się na strychu cerkwi we wsi Kołomieńskie. Ikona została odnaleziona i stała się najważniejszym wizerunkiem Maryi dla prawosławia rosyjskiego. Kaznodzieja podkreślił znaczenie kultu i zachęcał wiernych, by otaczali czcią wizerunki Matki Bożej, zwłaszcza te zapomniane i porzucone, a Maryja odwdzięczy się za to swoim orędownictwem u Boga[[46]](#footnote-46). Kolejne kazanie poświęcone Maryi o. Dominik wygłosił podczas obchodów 15. rocznicy ukoronowania Cudownego Obrazu Matki Bożej w Szamotułach w 1985 r. Przypomniał wówczas historię wizerunku, wspomniał też o związku cudownego obrazu z jednym z najważniejszych starć wojska polskiego z siłami tureckimi. To właśnie przed tym obrazem św. Stanisław Papczyński, spowiednik króla Jana III Sobieskiego, odprawił Mszę św. dla władcy i wojska przed zwycięską Odsieczą Wiedeńską[[47]](#footnote-47). Zachowało się również kazanie na uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny wygłoszone w Sadowiu 15 sierpnia 1985 r. O. Dominik przytoczył w nim historię ogłoszenia dogmatu o wspominanej tego dnia tajemnicy. Mówił o radości i wzruszeniu jakie panowało po jego ogłoszeniu, które było i jego udziałem. Ukazał też wiernym, jakie znaczenie ma dla ich życia tajemnica Wniebowzięcia Matki Bożej[[48]](#footnote-48). Szczególną wymowę miało odważne kazanie odpustowe wygłoszone w Latowicach 3 maja 1978 r. o ponowieniu Aktu Oddania Maryi Królowej Polski w wieczystą macierzyńską niewolę miłości wszystkich dzieci Bożych. O. Buszta wspomniał również o prześladowaniach Kościoła w Polsce przez władze w 1956 r., gdy prymas Wyszyński był uwięziony, a biskupi internowani lub usuwani ze swoich diecezji. Wspomniał o zamykaniu klasztorów. Mówił o ateizacji społeczeństwa zainicjowanej przez władze komunistyczne. Przypomniał, że swoboda Kościoła w pracy duszpasterskiej i dotarciu do wiernych była ograniczona: „A z drugiej strony brak pozwolenia na katechizmy, na wydawanie katolickich pism, katechizmów, książek. Nadal Kościół nie ma dostępu do radia, telewizji, filmu, teatru. Nadal są trudności z budową świątyń. Jeśli są jakieś sporadyczne pozwolenia na ich budowę, to zaraz wielki krzyk, że to i tak już dobrze”[[49]](#footnote-49) - czytamy w maszynopisie kazania. Ojciec nie poprzestał na poruszeniu tematu ograniczania wolności religijnej przez władzę, ale napiętnował też wady w obyczajach wiernych. Dużo miejsca w kazaniu poświęcił problemowi pijaństwa[[50]](#footnote-50). Inną ciekawą refleksją dotyczącą Matki Bożej, a dokładnie nabożeństwa różańcowego, jest homilia wygłoszona kilkukrotnie przez o. Dominika w latach 1966-70, w której kaznodzieja mówił o skuteczności różańca w walce z wpływami szatana. Przytoczył historię dominikanina z Lyonu we Francji, który po wygłoszonym kazaniu na temat różańca w tamtejszej katedrze, został zaproszony na zebranie sekty satanistycznej przez jednego z jej członków. Mężczyzna zaproponował zakonnikowi przeprowadzenie na spotkaniu sekty próby, która miała wykazać siłę różańca głoszoną przez dominikanina w kościele. Dodał, że na zebraniach demon sam im przewodniczy w widzialnej postaci. O. Jandel – bo tak nazywał się zakonnik - po poradzeniu się miejscowego biskupa i otrzymaniu od niego błogosławieństwa zdecydował się podjąć tego wyzwania. Po trzydniowym poście i modlitwie przyszedł na spotkanie grupy. Faktycznie, jak mówił mężczyzna, pośród zebranych w pewnej chwili pojawiła się postać złego ducha. Dominikanin natychmiast wyjął trzymany w zanadrzu krzyż i różaniec, a następnie milcząc wykonał znak krzyża nad zebranymi członkami sekty. „Uderzenie piorunu nie dokonałoby tego, co w tej chwili się stało. Pogasły światła, fotele połamane rozsypały się, wszyscy w przerażeniu pouciekali. Nieznajomy mężczyzna zwrócił się ku kapłanowi, upadł przed nim na kolana i powiedział: Ojcze, ja wierzę! Proszę wysłuchać mojej spowiedzi! Ja się pragnę nawrócić do Boga!”[[51]](#footnote-51) - czytamy w kazaniu. Inne zachowane kazania maryjne traktują najczęściej o tajemnicy Wniebowzięcia, Jej królowania nad Polską i modlitwy różańcowej. Poza homiliami maryjnymi w Archiwum Prowincjalnym można znaleźć rozważanie o. Dominika wygłoszone na nabożeństwie majowym odprawionym 14 maja 1951 r. w Rawie Mazowieckiej, a które było poświęcone Matce Bożej, skutecznej Orędowniczce za grzesznikami[[52]](#footnote-52).

 Drugim tematem często poruszanym w kazaniach przez o. Busztę była Męka Jezusa Chrystusa i udział w niej Matki Bożej Bolesnej. Kazań ściśle pasyjnych w Archiwum Prowincjalnym się nie odnaleziono, natomiast dużo jest materiałów, z których ojciec Buszta korzystał, przygotowując homilie o Męce Chrystusa. W jednej z teczek zawierających pomoce homiletyczne o. Dominika znajduje się komputerowy wydruk, będący zbiorem ponad stu krótkich historii, w których jest odwołanie do Męki Pańskiej[[53]](#footnote-53). Szczególnie ciekawe są dwie oznaczone numerami 7 i 32. W pierwszej czytamy: „W Stanach Zjednoczonych, w północnych rejonach kraju, utrudzony misjonarz wraca do domu. Przybiega do niego posłaniec z prośbą by pośpieszył do bliskiego śmierci Indianina. Starzec, poganin, prosi kapłana, by mu opowiedział kim jest Bóg. Misjonarz, widząc jego wielką miłość i przejęcie z jakim słuchał o Chrystusie, udzielił mu chrztu. Po chrzcie starzec poprosił aby mu kapłan raz jeszcze powiedział, jakie imię ma Ten, który za niego umarł. Misjonarz podaje mu krzyż, mówiąc: Oto Jezus Chrystus, który na krzyżu umarł za ciebie. O mój kochany Jezu, powiedział starzec, jakże mi przykro, że tak późno Cię poznałem! Bo gdybym Cię był wcześniej poznał, jakże bym Cię kochał!”[[54]](#footnote-54). W drugiej historii zostało opisane następujące zdarzenie: „W r. 1933 parlament republiki San Salvador w Ameryce Południowej z okazji Roku Świętego 1900-lecia Odkupienia, uchwalił następującą ustawę. Izby prawodawcze republiki San Salvador, biorąc pod uwagę wierzenia i tradycje narodu, który reprezentują, uchwala, iż zważywszy, że 14 kwietnia b.r. upływa dziewiętnaście wieków od śmierci na Kalwarii największego Dobroczyńcy ludzkości, Jezusa Chrystusa, zważywszy, że cały naród czci i wielbi pamięć oraz naukę Jezusa Chrystusa, i że dlatego data powyższa musi być uważana przez Republikę jako wspomnienie bolesne, na mocy swych praw konstytucyjnych postanawia, że dzień 14 kwietnia b. r. jest Dniem żałoby Narodowej”[[55]](#footnote-55). W innej teczce znajduje się plik maszynopisów, będących najprawdopodobniej wykładami lub konferencjami o duchowości pasyjnej autorstwa o. Dominika. Z informacji znajdującej się na początku materiału wynika, że o. Dominik otrzymał go od niejakiej siostry Zdzisławy z Płocka. Prawdopodobnie była ona członkinią tak zwanych pasjonistek płockich, dla których ojciec mógł owe konferencje głosić. Wiadomość jest datowana na dzień 27 lutego 1964 r.[[56]](#footnote-56). Teksty te poprzedza wyjaśnienie podstawowych pojęć, takich jak duchowość i duchowość pasyjna. Zawierają także tytuły najnowszych pozycji z literatury pasyjnej, jak również praktyczne rady pomocne w życiu duchowością pasyjną czerpiące z myśli św. Pawła od Krzyża. Zawierają one jedną myśl szczególnie często powtarzaną przez Założyciela pasjonistów: „Ani szukać, ani miłować, ani pragnąć widzeń, objawień i innych tym podobnych łask; trzeba nawet uciekać od nich w obawie przed złudzeniem”[[57]](#footnote-57). Inne teksty poruszają następujące tematy: cierpienie i pokuta, związek Mszy św. i duchowości pasyjnej oraz zagadnienia dotyczące mistyki pasyjnej w ujęciu ogólnymi i u św. Pawła od Krzyża.[[58]](#footnote-58) Teczka, oprócz tychże maszynopisów, pochodzących od siostry Zdzisławy, zawiera trzy konferencje wygłoszone w Niepokalanowie w lipcu 1964 r. na temat Odkupienia przez Mękę, związku Mszy św. i Komunii św. z duchowością pasyjną, oraz mistyki Męki Jezusa u św. Pawła od Krzyża[[59]](#footnote-59) .

 Ostatnia część materiałów związanych z kaznodziejstwem o. Dominika to homilie o Matce Bożej Bolesnej. Kazanie, na które warto zwrócić uwagę, wygłoszone zostało w Przasnyszu , dnia 13 grudnia 1954 r. podczas słynnej Oktawy Uroczystości Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. O. Dominik mówił w nim do wiernych o zachęcie, jaką kieruje do nas Maryja, by w cierpieniu łączyć się z ukrzyżowanym Jezusem, tak jak Ona robiła to na Golgocie. Zachęcał szczególnie do ofiarowywania cierpienia jako wynagrodzenie za swoje grzechy. Zwracał uwagę, że bardziej jesteśmy skłonni do pielęgnowania w sobie cierpienia i nieraz żalu z niego wypływającego, niż do przyjęcia go z pokorą i oddania Jezusowi i Maryi[[60]](#footnote-60). Jednym z zachowanych rozważań jest kazanie jakie o. Dominik wygłosił w trakcie rekolekcji zakonnych w Płocku 18 lutego 1956 r. powtórzone następnie dla przyjmujących habit pasjonistowski i składających profesję w Zgromadzeniu w Sadowiu 24 sierpnia 1957 r. Przedstawiał w nim Matkę Bolesną kontemplującą Ukrzyżowanego jako wzór wypełnienia charyzmatu pasjonistów: „Maryja tak była wpatrzona w postać Jezusa Ukrzyżowanego, tak była przejęta tym, co na krzyżu widziała, że nie zważała na nic i na nikogo innego, nie zważała na wycie tłuszczy rozkoszującej się widokiem konania Jezusowego, a jeżeli widziała i słyszała to tylko po to, aby się modlić, by kropla gorącej purpurowej Krwi Jej Syna spłynęła na nich ku ich zbawieniu”[[61]](#footnote-61). Inne kazanie, które o. Dominik poświęcił Patronce swojego życia zakonnego, zostało wygłoszone 7 kwietnia 1963 r. w Niedzielę Palmową. Mówił w nim do wiernych między innymi, że nie powinni w strapieniach szukać pocieszenia i umocnienia u nikogo innego, niż tylko u Boga, że powinni w cierpieniu trwać przy Nim, jak Maryja pod krzyżem. Wspomniał również o obecnej w duchowości pasjonistów czci dla Siedmiu Boleści Matki Bożej[[62]](#footnote-62). W Niedzielę Palmową 1968 r. kazanie wygłoszone w Odolanach o. Dominik także poświęcił cierpiącej Maryi[[63]](#footnote-63). W homilii tej podał prawdopodobną przyczynę braku opisu cierpienia Maryi na Kalwarii w Ewangeliach. Posłużył się historią opisaną przez jednego z włoskich pisarzy, traktującą o starożytnym malarzu, który postanowił przedstawić mitologiczny wątek ofiary króla Agamemnona składającego w darze bogom swoją córkę Ifigenię za pomyślność wyprawy wojennej na Troję. Malarz długo zastanawiał się, jak przedstawić na obrazie ból na twarzy króla, towarzyszący mu przy zabiciu córki. Wreszcie wpadł na pomysł, że namaluje postać monarchy z chustą osłaniającą twarz, co miało oznaczać wielkość i niemożność wyrażenia cierpienia, jakie odczuwał Agamemnon. Włoski autor opisu tej historii twierdzi, że podobnie stało się z cierpieniami Maryi; Ewangeliści nie podejmowali tego tematu w opisie Męki Jezusa, ponieważ bólu Matki Bożej nie da się dostatecznie wyrazić żadnymi słowami[[64]](#footnote-64). Kolejna z omawianych homilii była przeznaczona na Uroczystość Matki Bożej Bolesnej i została wygłoszona przez ojca
w Rawie Mazowieckiej 15 września 1968 r. O. Dominik mówił w niej o tajemnicy cierpienia. Cierpienie przedstawił jako środek do zjednoczenia się z umęczonym Jezusem i Jego Matką. Zachęcał także do uszanowania cierpienia i trudnych doświadczeń każdego człowieka, gdyż przez nie stajemy się podobni do Jezusa i Maryi. Kaznodzieja pokazał wiernym poświęcenie, na jakie zdobyła się dla nas Maryja: wolała raczej cierpieć, niż my mielibyśmy ulec potępieniu[[65]](#footnote-65). Ostatnia homilia, jaką można przytoczyć, powstała w 1970 roku. O. Dominik wygłosił ją w Sieradzu-Monicach 7 lutego. Ukazał w niej pasyjny wymiar całkowitego oddania się Woli Bożej przez Maryję w chwili Zwiastowania. Zaznaczył, że „fiat” Maryi niebawem skutkowało dla Niej trudami i cierpieniami: narodziny Jezusa w ubogiej stajni, konieczność ucieczki do Egiptu, samotne życie w trakcie publicznej działalności Jezusa i wreszcie Jego Męka na krzyżu. Podobnie jak to było w przypadku Maryi, każdy z nas idący szczerze za Jezusem musi się spodziewać w swoim życiu trudu[[66]](#footnote-66).

Jako dyrektor klerykatu o. Dominik odpowiadał za formację kleryków. Pełniąc tę funkcję wygłaszał do alumnów-pasjonistów przemówienia, których klika zachowało się w Archiwum Prowincjalnym[[67]](#footnote-67). Wygłaszał je na rozpoczęcie i zakończenie roku akademickiego, z okazji zmiany na stanowisku dyrektora; mówił także o roli nabożeństwa do Matki Bożej, a zwłaszcza znaczeniu różańca w przygotowywaniu się do kapłaństwa. W teczce poza tym znajdują się maszynopisy konferencji przeznaczonych na rekolekcje dla kleryków, przed ślubami wieczystymi, diakonatem i przemówienie przygotowane z okazji święceń. Inne teksty dotyczą wagi czasu milczenia, Mszy św. oraz bardzo prozaicznych spraw jak np. utrzymanie porządku[[68]](#footnote-68).

Kolejną formą posługi, jaką wykonywał o. Dominik, było sprawowanie sakramentu pokuty i pojednania. Spowiadał nie tylko wiernych należących do pasjonistowskich parafii, w których pracował, ale także siostry zakonne. Spowiadał członkinie z siedmiu zgromadzeń zakonnych. Z maszynopisu O. Dominika, który zachował się w Archiwum Prowincjalnym Polskiej Prowincji Pasjonistów dowiadujemy się, że w 1980 r. o. Dominik spowiadał siostry elżbietanki w Ostrowie pochodzące „z trzech domów”. Spowiadał również elżbietanki z Psar. Spowiedzi odbywały się co dwa tygodnie[[69]](#footnote-69). Z jego posługi w tym samym roku cztery razy korzystały siostry bernardynki z Łowicza. Były to spowiedzi kwartalne połączone z konferencjami. Poza dwoma wymienionymi zgromadzeniami o. Dominik spowiadał siostry nazaretanki z Ostrzeszowa, Kalisza i Ligoty; kapucynki z Przasnysza i Ostrowa Wielkopolskiego; boromeuszki z Ostrzeszowa; służebniczki z Sulmierzyc i siostry Chrystusa Króla z Pogrzybowa[[70]](#footnote-70). W teczce personalnej o. Dominika zachował się dekret Kurii Metropolitalnej poznańskiej ustanawiający tego pasjonistę spowiednikiem nazaretanek[[71]](#footnote-71). Znajduje się tam również list od przełożonej tychże sióstr adresowany do prowincjała, który świadczy o tym, jak bardzo zakonnice doceniały posługę pasjonisty i jej potrzebowały. W liście czytamy między innymi: „Prosiłabym bardzo, by przewielebny Ojciec Prowincjał zezwolił O. Dominikowi pozostać nadal, ale już w charakterze spowiednika nadzwyczajnego, to znaczy, że odwiedzałby nas 4 razy do roku. Proszę o to w imieniu wszystkich sióstr, które z jego pomocy korzystają i bardzo go sobie cenią”[[72]](#footnote-72). O. Dominik posługiwał w konfesjonale także na odpustach. jak i przy innych okazjach w parafiach położonych niedaleko klasztorów, w których aktualnie mieszkał. Z wspomnianego już wcześniej maszynopisu dowiadujemy się, że o. Dominik spowiadał w miejscowościach Ostrów Wielkopolski (w kościele farnym) i Wysocku[[73]](#footnote-73).

O. Dominik uczestniczył również w pozaliturgicznych spotkaniach z wiernymi, podczas których mógł na nich oddziaływać, ewangelizując i głosząc pamięć o Męce Pańskiej. Przykładami takich wydarzeń mogą być ujęte w *Wykazie Prac Duszpasterskich* *poza Klasztorem* spotkania z więźniami w Ostrowie czy konferencja na spotkaniu pedagogicznym dla nauczycieli przeprowadzona w tym samym mieście[[74]](#footnote-74).

O. Buszta wygłaszał również referaty. Zachowane w maszynopisie informacje mówią o referacie wygłoszonym przez kapłana w Mławie 1 maja 1992 r. z okazji *Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej* na temat Sługi Bożego o. Bernarda Kryszkiewicza. W dniach od 23 do 25 września tego samego roku uczestniczył w „sympozjum kanonizacyjnym”. Dnia 28 kwietnia 1993 r. brał udział w sympozjum o św. Józefie w Kaliszu. We wrześniu tego roku podczas obchodów 70 rocznicy obecności pasjonistów w Polsce wygłosił referat o o. Kryszkiewiczu jako apostole pasyjnym w Przasnyszu[[75]](#footnote-75).

O. Dominik wykorzystywał do ewangelizacji nadarzające się okazje wystąpienia w lokalnych i ogólnopolskich mediach. Udzielał wywiadów do gazet. Wystąpił w jednym z programów telewizyjnych stacji RTL 7. Co ciekawe, reportaż dotyczył bójki dwóch mężczyzn w Ostrowie Wielkopolskim, na którą o. Dominik się natknął. Zakonnik skutecznie wpłynął na uczestników zajścia, by rozeszli się w spokoju i nie zakłócali porządku publicznego. Ojciec bardzo dobrze wykorzystał ten występ telewizyjny do zaprezentowania widzom duchowości pasjonistowskiej, postaci o. Bernarda Kryszkiewicza i charyzmatu Rodziny Matki Pięknej Miłości. W materiale możemy zobaczyć jedną z licznie przybywających do klasztoru w Sadowiu pielgrzymek oprowadzaną przez o. Dominika. Na nagraniu dobrze widać jego poczucie humoru i życzliwe usposobienie względem innych, a także szczere zaangażowanie gdy opowiada gościom o Matce Bożej Pięknej Miłości przed jej obrazem w sadowskim kościele[[76]](#footnote-76).

*Diecezjalne Radio Rodzina* w Kaliszu w 2001 i 2002 r. wyemitowało serię „Dróg Krzyżowych” z rozważaniami, których autorem był o Dominik. Teksty rozważań znajdują się w Archiwum Prowincjalnym Polskiej Prowincji Zgromadzenia. Trzem tekstom o. Dominik nadał konkretne tematy. Są to: problem pijaństwa, miłość i cierpienie człowieka[[77]](#footnote-77).

W 1993 r. biskup kaliski ks. Stanisław Napierała napisał do o. D. Buszty list z okazji 50-lecia jego kapłaństwa. Ksiądz biskup wyraził wdzięczność i uznanie dla o. Dominika za lata posługi kapłańskiej, a także za dzieła, które o. Dominik zainicjował; tutaj wymienił zwłaszcza *Rodzinę Matki Pięknej Miłości* i pismo pod tytułem „Echo o. Bernarda”, któremu więcej uwagi poświęcamy w trzecim rozdziale tej publikacji[[78]](#footnote-78). Warto nadmienić, że działalność o. Dominika została zauważona i doceniona w listopadzie 1999 r. przez Parafię Matki Boskiej Częstochowskiej w Ludwinie, lubelski oddział tygodnika „Niedziela” i rozgłośnię Radio Plus. Przyznano mu dyplomu za wkład w promowanie kultury chrześcijańskiej[[79]](#footnote-79).

Do pracy duszpasterskiej wykonywanej przez o. Dominika Busztę należy zaliczyć także pełnienie funkcji korespondenta Polskiej Prowincji Zgromadzenia przy Biurze Prasowym Sekretariatu Episkopatu Polski. Zadanie, jakie wiązało się z tym stanowiskiem, polegało na informowaniu Biura o działalności pasjonistów w Polsce. O. Dominik otrzymał nominację od prowincjała 9 kwietnia 1969 r.[[80]](#footnote-80). Sprawował jednak tę funkcję krótko, bowiem 28 maja tego samego roku przekazał ją o. Zdzisławowi Solakowi, ponieważ sam został obrany na stanowisko przełożonego prowincjalnego[[81]](#footnote-81).

O. Dominik Buszta był autorem artykułów oraz wydawcą literatury i innych tekstów. Współpracował przy wydaniu kilku książek poświęconych pasjonistowskim świętym. Z materiału w jego teczce personalnej dowiadujemy się, że do 1993 r. uczestniczył w wydaniu sześciu książek. To między innymi dzięki jego staraniom ukazały się tytuły takie jak: „Łowca Dusz” (E. Burke) o życiu założyciela pasjonistów i „Szczęśliwa była moja młodość” (E. Burke) będąca biografią św. Gabriela od Matki Bożej Bolesnej. Książki te do dziś są w czasie nowicjatu podstawowymi lekturami kandydatów na pasjonistów. Przy współpracy o. Dominika wydana została także książka o błogosławionym pasjoniście Dominiku Barberi pod tytułem „Apostoł zjednoczenia” i dwie pozycje poświęcone o. Bernardowi Kryszkiewiczowi zatytułowane „O. Bernard Kryszkiewicz” i „Życie Pięknej Miłości”[[82]](#footnote-82). Wydał lub wznowił wydanie dziesięciu broszur, których nakład wynosił od 2 do 100 tysięcy egzemplarzy. Broszury te dotyczyły modlitw pasyjnych, kultu Matki Bożej Bolesnej, Matki Bożej Niepokalanej Przewodniczki z Przasnysza i Matki Bożej Pięknej Miłości, Sługi Bożego o. Bernarda Kryszkiewicza i duchowości pasjonistów oraz ich obecności w Rawie Mazowieckiej i Sadowiu[[83]](#footnote-83).

O. Dominik Buszta był autorem ulotek o kilkudziesięciotysięcznym nakładzie, a które rozprowadzane służyły ewangelizacji. Wydawane przez niego ulotki zachęcały do nabożeństwa ku czci św. Józefa i do Sługi Bożego o. Bernarda Kryszkiewicza. Za pomocą ulotek przypominał o Męce Chrystusa – jedna z nich była pocztówką z widokiem Golgoty znajdującej się przy sadowskim klasztorze. Inna ulotka propagowała abstynencję. Wydał także informator o Zgromadzeniu, mający niewątpliwie przyciągać do niego nowych kandydatów i broszurka o założonym przez siebie ruchu *Rodzina Matki Pięknej Miłości*. Do tego należy wspomnieć o obrazkach Matki Bożej Pocieszenia z Rawy Mazowieckiej, Matki Bożej Pięknej Miłości i o. Bernarda Kryszkiewicza wydrukowanych staraniem o. Dominika w wielotysięcznych nakładach, które niekiedy dawał na pamiątkę spotkanym przez siebie ludziom[[84]](#footnote-84). We wspomnianej już teczce z homiletycznymi przykładami pasyjnymi znajduje się również wydruk komputerowy „Modlitewnika Pasyjnego”. Zawiera między innymi: pasyjne perykopy biblijne, teksty św. Jana Pawła II o Męce Pańskiej, litanię o Krzyżu świętym czy nabożeństwo do Matki Bożej Bolesnej[[85]](#footnote-85). W liście z października 1993 r. o. Dominik pisał do jednego ze współbraci z Rawy Mazowieckiej, że trafiali się ludzie świeccy, którzy brali duże ilości materiałów wydawanych przez niego, by rozprowadzać je dalej. Wspominał również z bólem, że nie wszyscy członkowie wspólnoty wykazywali zrozumienie i poparcie dla jego szeroko zakrojonej działalności wydawniczej[[86]](#footnote-86).

O. D. Busza prowadził szeroką działalność publicystyczną, o gdyż spod jego pióra wyszło ponad 220 artykułów[[87]](#footnote-87). W teczce personalnej kapłana zachowanych jest kilka tekstów: artykuł o św. Gemmie Galgani, o kulcie Matki Bożej, o obecności pasjonistów w Bułgarii i męczeństwie bł. Eugeniusza Bosiłkowa – biskupa i męczennika, oraz o nabożeństwie Drogi Krzyżowej[[88]](#footnote-88). O. Dominik publikował w czasopismach takich jak *Gość Niedzielny*, *Nasz Dziennik*, czy *Homo Dei*[[89]](#footnote-89). W tygodniku *Niedziela* ukazał się wywiad przeprowadzony z o. Dominikiem z okazji 10-lecia *Rodziny Matki Pięknej Miłości*[[90]](#footnote-90).

Osobliwym rodzajem duszpasterstwa o. Buszty były listy kierowane do całej Prowincji Zgromadzenia. W archiwum prowincjalnym znajdują się trzy odezwy skierowane do zakonników. Mogą one świadczyć o tym, jak bardzo o. Dominikowi leżało na sercu dobro polskiej prowincji pasjonistów, której znaczną część on w nowicjacie wychował. Zapewne jako jeden z najstarszych zakonników Prowincji Pasjonistów czuł się mentorem i poczuwał się do obowiązku zwracania do swych młodszych współbraci, często dawnych wychowanków w ważnych, według jego opinii sprawach zakonnych.

Pierwszy z listów jest skierowany do przełożonych domów i odpowiedzialnych za formację kandydatów do zgromadzenia i młodych pasjonistów. Sprawą, którą podjął o. Dominik w swojej refleksji, jest ówczesny stan duchowy Prowincji. Dostrzegł wśród swoich współbraci niepokojące zjawisko, które nazwał „ześwieczczeniem zakonników”[[91]](#footnote-91). Pisał, że po Soborze Watykańskim II dotknęło ono niemal wszystkie zakony i zgromadzenia zakonne. Efektem tego był drastyczny spadek liczby zakonników w ujęciu ogólnokościelnym. W czasie gdy o. Dominik pisał swój list liczba pasjonistów na świecie zmniejszyła się o połowę w porównaniu ze stanem, jaki był przed Vaticanum II. Kapłan przytoczył ponadto przykład sytuacji zakonu bernardynów w Holandii, których przed Soborem było 800. Po Soborze pozostało ich 200. Autor pisząc omawiany tekst, opierał się na „Soborowym Dekrecie *Perfecte Caritatis* - o przystosowanej odnowie życia zakonnego”[[92]](#footnote-92). Zakonników polskiej prowincji przestrzegał przed rezygnacją z noszenia habitu w miejscach publicznych, do którego sam był bardzo przywiązany i nosił go w każdym miejscu. Przestrzegał również przed uchylaniem się od wspólnych modlitw w chórze zakonnym[[93]](#footnote-93). Drugi list o. Dominika zwraca uwagę zakonników na większą dokładność w przestrzeganiu pewnych szczegółów liturgicznych i przypominał o należnym poszanowaniu dla Chrystusa obecnego w Najświętszym Sakramencie. Swoje słowo o. Dominik zakończył piękną i dającą do myślenia łacińską sentencją, pochodzącą z kościoła w Tarnawce koło Łańcuta: „Sicut tu me tractabis in Misse Sacrificio – ita et Ego te tractabo in meo judicio” (*Jak ty mnie potraktujesz w czasie Mszy św., tak Ja ciebie potraktuję na moim sądzie*.)[[94]](#footnote-94). Trzeci list o. Dominik ponownie poświęcił sprawie noszenia przez współbraci habitu. Zwrócił uwagę, podobnie jak w pierwszym opisanym liście, na tendencję ubierania się po świecku w czasie podróży czy w przypadku przebywania w miejscach publicznych. Taka praktyka zaczęła wkradać się do Zgromadzenia. Kapłan zaznaczył w liście, że habit pasjonisty często przyciąga uwagę ludzi i dzięki swojej wymowie jest dobrym środkiem do realizacji charyzmatu Zgromadzenia Męki Jezusa Chrystusa. Na poparcie tego przywołał dwie sytuacje z życia swoich współbraci. Przytoczę jedno wymowne wspomnienie pochodzące od br. Franciszka Użarowskiego pełniącego w Zgromadzeniu między innymi funkcję kwestarza. O. Dominik rozpoczął list od słów brata: „W upalnym miesiącu lipcu chodziłem w Poznaniu po bogatych nowoczesnych kamienicach i oto spocony, z zakurzonym habitem, z zakurzonymi nogami zapukałem do mieszkania pewnego pana. Wpuścił mnie do środka, prosił o zajęcie miejsca. Mieszkanie urządzone komfortowo. Był sam jeden w domu (…) Rozmawiamy i on mówi: Czy braciszek uwierzy, że ja braciszkowi zazdroszczę. Jestem – mówi – profesorem konserwatorium muzycznego. A ja do niego: Kiedy pan profesor szczerze mówi, to i ja powiem panu profesorowi szczerze, że gdyby naprawdę chodziło o zamienienie mojego habitu na całą kamienicę, a nawet i za całą tę ulicę, nie zgodziłbym się dać ani kawałka mojego zakonnego habitu, choć wewnętrznie odczuwam ciężar tego habitu i mojego obowiązku. Zakończył rozmowę: Wierzę braciszkowi”[[95]](#footnote-95). O. Buszta w omawianym piśmie do zakonników zaznaczył również, że godło pasjonistów, które noszą na habitach przykuło uwagę św. Jana Pawła II. Gdy papież po swoim wyborze na Stolicę Piotrową pierwszy raz odwiedził rodzinne Wadowice, ofiarował dla tamtejszego kościoła świecę z pasjonistowskim godłem Męki Pańskiej, którą umieścił koło chrzcielnicy, gdzie udzielono mu chrztu. Wydarzenie to zostało uwiecznione na fotografii[[96]](#footnote-96).

Duszpasterstwo o. Dominika to również pomoc proboszczom innych parafii przez ich zastępowanie. Pasjonista w latach 1990-93 wyjeżdżał na zastępstwa proboszczów do następujących miejscowości: Myjonice koło Kępna, Janków Przygodzki, Wysocko, Droszew. Wyjeżdżał również przy innych okazjach do różnych parafii by odprawiać Mszę św. i głosić kazania, jak na przykład w Antoninie i Czarnym Lesie. Był obecny na ślubach i wielu pogrzebach w okolicznych wioskach[[97]](#footnote-97).

 2.2 Na stanowisku mistrza nowicjatu

O. Dominik Buszta był wieloletnim opiekunem i wychowawcą nowicjuszy polskiej prowincji pasjonistów. Funkcję magistra (mistrza nowicjatu) sprawował z przerwami w latach: 1951-1954, następnie 1956-1968 i ostatni raz od 1975-1990 r.[[98]](#footnote-98).

Dzień nowicjuszy pod opieką ojca mistrza Dominika Buszty był wypełniony modlitwami odmawianymi wraz ze wspólnotą klasztorną w chórze zakonnym, pracą fizyczną (zwłaszcza w gospodarstwie klasztornym, a w czasie rozbudowy klasztoru sadowskiego pracami budowlanymi) oraz konferencjami, wspólnymi posiłkami, indywidualnym lub wspólnotowym czytaniem duchowym i rekreacją. Niekiedy nowicjusze dostawali pozwolenie na wycieczki poza Sadowie, w którym przez wiele lat był dom nowicjatu[[99]](#footnote-99).

We wspomnianej już teczce z konferencjami dla kleryków znajdują się także inne materiały formacyjne, dotyczące między innymi modlitwy myślnej (medytacji), powinności głoszenia pamięci o Męce Pańskiej i życia radami ewangelicznymi, które w odróżnieniu od pozostałych nie są opatrzone nagłówkiem „konferencja dla kleryków” i prawdopodobnie powstały z przeznaczeniem dla nowicjatu[[100]](#footnote-100).

W omawianych zapiskach o. Dominik kładzie duży nacisk na modlitwę. W teczce znajduje się krótka notatka wyrażająca jego przywiązanie do tego aspektu życia zakonnego, którego wpojeniu ma służyć nowicjat; „Czas przeznaczony na modlitwę nie może być skracany, to fatalnie odbija się na życiu zakonnym. Mogą być wyjątki (…). Lecz Przełożony, który na tym punkcie jest surowy dla siebie i innych, godny jest czci. Raczej pofolgować w czym innym, jeśli trzeba, ale nigdy w modlitwie. Niech raczej coś innego ucierpi na tym, a nie chwała Boża”[[101]](#footnote-101) - czytamy w notatce.

Jeden z maszynopisów dotyczy zagadnienia doskonałości. O. Dominik pisał, że istotną cechą doskonałości jest miłość. Przedstawił ją w dwóch ujęciach: jako miłość afektywną (czyli uczuciową) i efektywną (objawiającą się w czynach). Podkreślił wyższość miłości afektywnej nad efektywną. Uczynki niepoparte miłością nie mają wartości zasługującej[[102]](#footnote-102). Temat doskonałości chrześcijańskiej ojciec podjął w innym tekście pod tytułem „Teologia Ascetyczna”. Ascetykę wraz z mistyką uważa za naukę o doskonałości chrześcijańskiej[[103]](#footnote-103).

Inne *archiwalium* z teczki traktuje o rozmyślaniu nad Męką Jezusa Chrystusa. O. Dominik podał tu sposób medytacji Męki Pańskiej przypominający propagowany przez Sługę Bożego o. Bernarda Kryszkiewicza w niewielkim dziele zatytułowanym „Jak Rozmyślać o Męce Jezusa Chrystusa?”. Metoda ta polega na udzieleniu odpowiedzi na kilka pytań dotyczących wybranej sceny z Męki Jezusa, po uprzednim przywołaniu jej obrazu w wyobraźni. Pytania, jakie należy sobie zadać medytując, są następujące: kto cierpi, co cierpi, jak cierpi, za kogo cierpi[[104]](#footnote-104)?

O. Dominik poruszał zagadnienia z Prawa Zakonnego Zgromadzenia. W maszynopisie zatytułowanym „Prawo Zakonne OO. Pasjonistów” znajduje się omówienie tematów, takich jak: pochodzenie Reguły pasjonistów, historia jej zatwierdzenia (była aprobowana przez władzę kościelną aż cztery razy), interpretacja reguły, czy dyspensowanie od niej. Wyjaśnił także czym są Konstytucje Zgromadzenia.

Kolejny interesujący maszynopis znajdujący się w teczce dotyczy kierownictwa duchowego. Wyjaśnia, czym należy się kierować przy wyborze kierownika, czym rożni się kierownik od spowiednika. Opisuje też sytuacje, w których należy i w których nie należy zmienić kierownika duchowego.[[105]](#footnote-105) Poświęca również uwagę rodzajowi relacji, którą jest przyjaźń duchowa, jaka może pojawić się między kierownikiem a osobą korzystającą z kierownictwa. Ukazuje zalety takiej przyjaźni, jak i niebezpieczeństwa, jakie się z nią wiążą.

Przeprowadzono wywiady z kilkoma kapłanami polskiej prowincji pasjonistów, którzy byli formowani w nowicjacie przez o. Dominika Busztę. Rozmowy z ojcami zawierały trzy główne pytania: „Jak Ojciec wspomina o. Dominika Busztę jako wychowawcę w nowicjacie? Jak Ojciec zapamiętał o. Dominika jako zakonnika, kapłana, duszpasterza? Jak Ojciec wspomina o. Dominika jako człowieka, jaką miał osobowość?” W trakcie rozmów podejmowano tematykę innych ciekawych kwestii, jakie pojawiły się w wypowiedziach rozmówców.

O. Jerzy Słowikowski, (obecnie ojciec duchowny kleryków polskiej prowincji Zgromadzenia), wspominał: „To był wrzesień 1975 rok, kiedy spotkaliśmy się tak już bezpośrednio. O. Dominik Buszta mistrz, ja, jego nowicjusz. W Rawie miejsce, gdzie był po raz pierwszy nowicjat, (...). Mówiąc o ojcu Dominiku, widziałem go w latach jeszcze wcześniejszych, na początek, jeszcze gdy był prowincjałem w Przasnyszu miałem z nim takie krótkie spotkanie. Krótka rozmowa, ale była taka inspirująca. Zapraszam, czekam, będę się modlił – mówi, żebym przyszedł do zakonu właśnie po skończeniu matury, w liceum korespondencyjnym w Ciechanowie. Matura i zaraz do nowicjatu. Wstąpiłem do Rawy Mazowieckiej. O. Dominik prowadził wtedy już proces beatyfikacyjny Sł. B. o. Bernarda Kryszkiewicza, na cały nowicjat dawał materiały do składania z nim związane. To było tak od strony pracy tak na co dzień w nowicjacie. Praca pracą, ważna jest postawa człowieka, mi się wydaje, że jego osobowość była wymagająca i zobowiązująca jako wychowawcy. Program [dnia] nowicjacki był wkomponowany w regulamin życia wspólnoty. Poza codziennymi kapitułami. Osobiste takie spotkanie z mistrzem w godzinach porannych. Konferencja, trwało to z 15 minut. A później, jak to o. Dominik mówił: Jureczku, a teraz bierzmy się do zajęć. Sprzątanie, Msza św., 8:30.(...) Ważna była godzina trzecia – nawiedzenie Najświętszego Sakramentu. Godzina Czytań była (...). Lekturę duchową polecał,(...) św. Pawła, życiorys już był wtedy.” (…) Z relacji o. J. Słowikowskiego, o. Dominik jako mistrz nowicjatu, był wychowawcą kładącym duży nacisk na życie modlitwą i sumienność. Myślał o przyszłości swoich podopiecznych. Przestrzegał przed okłamywaniem innych. „Nie możesz żyć w obłudzie!” - cytuje swojego magistra nowicjatu o. Jerzy. Według tych wspomnień o. Dominik, prócz serdeczności, potrafił być niekiedy bardzo surowy dla nowicjusza, ale dało się w tej surowości odczuć pragnienie ukształtowania w wychowanku silnej osobowości. Po tym objawie szorstkości o. Dominika wracała jego życzliwość. „Chodźmy na kawę, zobaczymy co tam w sporcie” - wspomina reakcję o. Dominika po udzieleniu nowicjuszowi jakiegoś upomnienia o. Jerzy. Jeśli chodzi o osobę o. Dominika jako zakonnika, kapłana, duszpasterza o. Jerzy mówił: „Mówiąc o jego kapłaństwie, o jego posłudze wśród ludzi to właśnie dotykał jeszcze tych czasów, był wyświęconym kapłanem w czasie II Wojny światowej. Przygotowywał siebie w „małym kościółku” pasjonistów, mówimy [w Rawie Mazowieckiej], przy boku o. Bernarda Kryszkiewicza – widział w nim taki wzór. Jego kapłaństwo (…), był cierpliwy, spokojny, a jednocześnie i takie miał... humorystyczne podejście, czy roześmiać się czy pocieszyć duchowo (...).”

Dalej o. J. Słowikowski wspominał, że w rozmowach z wiernymi zachęcał do ochotnego przyjmowania Woli Bożej i unikania zbytniej wiary we własne możliwości. O. Dominik był cenionym spowiednikiem. Rozmówca zaznaczył, że o. Buszta posługiwał także wśród chorych w szpitalu. O. Dominik utrzymywał kontakt z Prymasem Tysiąclecia Sł. B. Stefanem Kardynałem Wyszyńskim. Prymas Wyszyński interesował się działalnością pasjonistów, zwłaszcza staraniami o. Dominika o beatyfikację o. Bernarda Kryszkiewicza. O. Jerzy mówił ponadto, że o. Dominik był człowiekiem czerpiącym wiele radości z życia zakonnego i kapłańskiego. Nigdy nie widział go w ubraniu świeckim, zawsze w habicie. Nawet gdy pukał do drzwi jego celi, gdy ojciec nie miał w danej chwili na sobie habitu, nie otworzył i nie przyjął go, dopóki nie włożył na siebie habitu. Dbał o przestrzeganie obserwancji zakonnej. O. Jerzy, zapytany o o. Dominika jako celebransa Eucharystii, powiedział, że był w jej sprawowaniu dokładny. Gdy chodzi o sprawowanie sakramentu pokuty przez o. Busztę, wspominał: „Na każdej Mszy niedzielnej szedł [do konfesjonału] bez wyznaczania. Siedział długo, nie wszedł i wyszedł. Od „W Imię Ojca”, jak miał zwyczaj wchodzić, to do Komunii św.”. O. Jerzy parafrazując przytoczył następującą wypowiedź swojego mistrza nowicjatu o spowiedzi świętej: „Mi się nie nudzi na Mszach św. siedzieć, ja mam co robić. To jest przecież bogactwo niewypowiedziane a dla mnie radość życia, że mogę Panu Jezusowi służyć.” O. Jerzy opisał o. Dominika od strony charakterologicznej jako człowieka pracowitego i zorganizowanego, odpowiedzialnego, z dużą dozą życzliwości, nie szukającego zaszczytów. Wspomniał także o ostatnim okresie życia o. Dominika, o wylewie, którego doznał i o jego śmierci: Dla mnie już zaczęły się jego znaki bliskości przejścia z tego świata w 2004 roku. Umarł 6 marca 2005 roku. (…) odchodził stopniowo. Śmierć nastąpiła w niedzielę. Myśmy byli w kościele. W trakcie Mszy”. O. Dominik został pochowany w zbiorowej krypcie pasjonistów, która znajduje się koło sadowskiej Golgoty[[106]](#footnote-106). Wspomnieniami o ojcu Dominiku zgodził podzielić się również o. Jan Koziatek (obecny mistrz nowicjatu Polskiej Prowincji Zgromadzenia). „Rozpocząłem nowicjat w 1978 roku w październiku. (…) dwa tygodnie przed tym okresem był postulat, czyli troszeczkę inna forma była, bo był od razu króciutki postulat i od razu nowicjat. A więc, pierwsze wrażenie moje, gdy przybyłem do Sadowia, było takie, ja miałem wtedy 19 lat, to mi się wydawał dosyć taki życzliwy staruszek już [o. Dominik] (...). Bardzo taki życzliwy, z uśmiechem, (…) ponieważ przybyłem z dosyć... sto ładnych kilometrów, dla mnie to był taki... zetknięcie się z zakonem było dosyć poważne, ponieważ nigdy nie miałem do czynienia z zakonnikami. (…) Z pasjonistami, którzy byli dosyć blisko – 70 kilometrów, nie miałem kontaktu, dopiero w '76 [roku]. A więc, pierwsze wrażenie było dosyć miłe”. O ile pierwsze zetknięcie się z o. Dominikiem wspominał dobrze, to miejsce, gdzie miał spędzić nowicjat nie zrobiło na nim dobrego wrażenia. Obawiał się samotności, jaka wiąże się z mieszkaniem w odosobnionym od wioski klasztorze, w terenie pokrytym lasami. O. Jan opowiadał, że właśnie to życzliwe przyjęcie przez mistrza nowicjatu, bardzo pomogło mu wejść w niełatwą dla niego rzeczywistość sadowskiego klasztoru. Przed Sadowiem o. Jan musiał przybyć na rozmowę z prowincjałem do Przasnysza, gdzie tamtejsza placówka zrobiła na nim wielkie wrażenie, z powodu rozmiarów kompleksu kościelno-klasztornego. Jednak jak powiedział: „(...) pierwszy kontakt [z Sadowiem] był trudny. W pewnym momencie, w środku lasu – klasztor (…). Raz byłem w Przasnyszu, ponieważ musiałem się spotkać z prowincjałem, Przasnysz zrobił na mnie ogromne wrażenie, potężny klasztor. A Sadowie - (…) klasztor i w pewnym momencie otwierają się drzwi, no i stanął ten [o. Dominik]. I całe szczęście, że uśmiechnięty bo ja powiedziałem na początku: „Jezus, gdzie ja przyjechałem!”. Dla mnie było takie szokujące wrażenie... Gdzie ja przyjechałem? W dziurę można powiedzieć. I pierwsze wrażenie właśnie tego mistrza, który się zajął nami i jakoś tam oprowadził, zaprowadził do przełożonego, którego przedstawiono jako groźnego. Przełożonym był o. Stefan Szafraniec. I rozpoczęło się.” O. Jan mówił, że kontakt z mieszkańcami wioski dla nowicjuszy był ograniczony. Msza św., w której uczestniczyli nowicjusze, odprawiana była o godzinie szóstej rano. Spośród parafian prawie nikt na nią nie przychodził. Po porannej Mszy mistrz nowicjatu wygłaszał konferencję. Styczność z wiernymi z Sadowia i innych wiosek nowicjusze mieli tylko w niedzielę. O. J. Koziatek podsumował część swojej wypowiedzi o o. Dominiku jako mistrzu nowicjatu słowami: „Mam wielki sentyment [do o. Dominika], bo on właśnie starał się być takim życzliwym, dobrym człowiekiem”. O życiu zakonnym i kapłańskim o. Buszty o. J. Koziatek wspominał: „(...) bardzo życzliwy dla ludzi (…) przyjechała jakaś grupa (...), on wychodził do nich z uśmiechem, z taką radością. Ci ludzie, którzy pierwszy raz spotkali się z pasjonistą, czy któryś raz z kolei, oni jechali do klasztoru ze względu na tego człowieka (…). I o Bogu jak opowiadał, to oni to wszystko chłonęli. (…) Oczywiście, dla zakonników, którzy przebywali non stop, opowiadanie o o. Bernardzie mogło być takie irytujące troszeczkę i męczące, ale podziwiałem go za to, że on nie zmęczył się tym wszystkim. Dla nas [nowicjuszy] o. Bernard był kimś, kto już był starszy pan”. Na temat sprawowania sakramentów przez o. Dominika o. Jan powiedział: „Zawsze [Mszę św.] odprawiał z radością, do spowiedzi czy szedł, raczej tak z radością. Nigdy nie słyszałem, żeby przełożonemu kiedykolwiek mówił, że nie, że nie może. Oczywiście oprócz tych sytuacji, kiedy musiał wyjechać”. Zapytany rozmówca, potwierdził wspomnienie o. Jerzego Słowikowskiego, że o. Dominik w niedziele sam bez polecenia przełożonego udawał się do konfesjonału. O. J. Koziatek kontynuował dalej: „Co ciekawe, miał niesamowitą kulturę bycia dla zakonników (…), ludzi. Nigdy nie powiedział słowa krytycznego o przełożonym. Jako kapłan był zapraszany przez siostry zakonne, w różnych zakonach był spowiednikiem. (…) Praktycznie zawsze chodził w habicie”. O osobowości o. Dominika obecny magister nowicjatu wypowiedział się następująco: „Pewnie, jak każdy człowiek, mógł się zdenerwować, ale nigdy nie próbował jakiegoś konfliktu z nikim, chociaż miał różnych przełożonych”. Stwierdził, że o. Dominik choć w niejednej trudnej sytuacji ze współbraćmi się znalazł, nigdy nie dążył do pogłębiania sporu, lecz starał się je łagodzić.

Jak ważnym dla o. Dominika zadaniem była formacja nowicjuszy i później sami członkowie Zgromadzenia, którymi nowicjusze się stali, może świadczyć jego odręcznie napisana notatka, znajdująca się w teczce personalnej. Nadał jej tytuł: „Moi nowicjusze – dziś kim są?”. Notatka zawiera nazwiska dziesięciu ojców z dopiskiem o pełnionej wówczas lub w przeszłości funkcji przez danego kapłana, bądź o miejscu jego aktualnego pobytu, czy krótkie wspomnienie dotyczące dawnego nowicjusza. Notatka ta może być dowodem, że interesował się zakonnikami i pamiętał o nich nie tylko w czasie nowicjatu, gdy ich formował i był za nich odpowiedzialny, ale i wiele lat potem[[107]](#footnote-107).

Do działalności duszpasterskiej o. Dominika należy zaliczyć także jego spotkania z pojedynczymi osobami, z którymi stykał się w czasie swojego pobytu w Sadowiu. Prócz osób zadeklarowanych otwarcie jako wierzące, do sadowskiego klasztoru przybywali także członkowie aparatu władzy komunistycznej, by porozmawiać z o. Dominikiem[[108]](#footnote-108). Oprócz informacji o odwiedzinach członków władzy PRL u o. Dominika pani Malupa wspomniała, że zakonnika odwiedzali także ludzie zaangażowani od pewnego momentu w działania NSZZ „Solidarność”. O. Dominik podtrzymywał ich na duchu i zagrzewał do działań na rzecz praw robotników. Ludzie ci byli pracownikami kilku zakładów z Ostrowa Wlkp. i okolic.

* 1. **Sprawowanie funkcji przełożonego prowincjalnego**

O. Dominik Buszta został przełożonym prowincjalnym w 1969 r. i pełnił ten urząd do 1972 r. Jego zwierzchnictwo nad polską prowincją pasjonistów przypadło na trudny okres. Jakiś czas przed wyborem o. Dominika na prowincjała prowincja zmagała się z wieloma wewnętrznymi trudnościami i konfliktowymi sytuacjami dotyczącymi między innymi aktów niesubordynacji i spraw finansowych[[109]](#footnote-109). W związku z panującą sytuacją Sługa Boży Prymas Kardynał Stefan Wyszyński trzykrotnie zarządził wizytację prowincji. Ostatnią z nich przeprowadził w jego imieniu niejaki o. Wójcik - redemptorysta. Trwała ona do 1970 r. [[110]](#footnote-110). Istniała realna groźba rozwiązania Polskiej Prowincji Zgromadzenia Męki Jezusa Chrystusa, jeśli zakonnicy w spornych kwestiach nie doszliby do porozumienia. W takich realiach o. Dominikowi przyszło sprawować najważniejszą funkcję w prowincji. Kuria prowincjalna mieściła się wówczas w przasnyskim klasztorze. Jego zabiegi uchroniły pasjonistów w Polsce przed likwidacją ich prowincji[[111]](#footnote-111).

Materiały na temat prowincjalatu o. Dominika, z których czerpano informację do zagadnienia, znajdują się w jednej z teczek Archiwum Prowincjalnego. Teczka zawiera korespondencję między prowincjałem a konsultorami (zwłaszcza z o. Janem Wszędyrównym i o. Stanisławem Michalczykiem), między prowincjałem a zakonnikami, listy do urzędów w sprawach administracyjnych, korespondencję między prowincjałem a duchownymi spoza Zgromadzenia[[112]](#footnote-112).

Wśród najczęściej pojawiających się w korespondencji wątków, na pierwsze miejsce wysuwała się wspomniana już wizytacja przeprowadzona na polecenie Prymasa Wyszyńskiego, następnie różne kwestie związane z budowanym wówczas kościołem w Łodzi, sprawa placówki w Wiśle, która oficjalnie wobec władz komunistycznych miała pełnić rolę domu wypoczynkowego dla zakonników prowincji, a de facto miała stać się parafią. Pomimo „rekreacyjnego” charakteru placówki w Wiśle, ze strony władz inicjatywa i tak napotykała na trudności. Innym tematem występującym w listach była niesubordynacja pewnych członków prowincji w stosunku do przełożonych. O. Dominik będąc prowincjałem, pisał również listy na temat szerzeniu kultu Sługi Bożego o. Bernarda Kryszkiewicza do zakonników prowincji. Istnieją także pisma administracyjne dotyczące spraw wewnątrz - prowincjalnych – począwszy od planów dnia obowiązujących w klasztorach, korespondencje z zakonnikami odnośnie do zmian placówek, w których mają przebywać, po pisma zawiadamiające o wyborze zakonników na funkcje przełożonych i ekonomów w danych klasztorach i prowincjalskie wizytacje kanoniczne klasztorów oraz listy na temat współpracy z duchowieństwem diecezjalnym, o działaniach na rzecz nowych powołań i o innych sprawach organizacyjnych prowincji. Zachowała się też korespondencja prywatna.

W teczce znajduje się obszerna korespondencja o. Dominika z wieloma konkretnymi członkami prowincji. O. Dominik korespondował między innymi z o. Stanisławem Michalczykiem, o. Piotrem Bartzem, o. Kazimierzem Pawlakiem, o. Władysławem Zyśkiem, o. Jackiem Romanem, o. Zenonem Sztymelskim, o. Sylwestrem Juklem, o. Hieronimem Skrzypkiem, o. Krzysztofem Kotem, o. Zdzisławem Solakiem, o. Michałem Stolarczykiem, o. Stefanem Szafrańcem, o. Leonardem Załogą, o. Franciszkiem Maruszewskim, o. Józefem Kopciem, o. Pawłem Taczkowskim, o. Tytusem Kołakowskim, o. Tomaszem Pietrzykowskim, o. Robertem Szawlem, o. Benedyktem Pachnickim, br. Jerzym Marchlińskim, br. Józefem Biernackim i br. Alojzym Skowronkiem[[113]](#footnote-113). Korespondencja z ojcami Pawłem Taczkowskim i Benedyktem Pachnickim dotyczyła ich wystąpienia ze Zgromadzenia. O. Paweł starał się o funkcję kapelana wojskowego po opuszczeniu pasjonistów. O. Benedykt przeszedł do duchowieństwa diecezjalnego i oddał się posłudze w Brazylii. Pozostałe materiały stanowią dekrety wydawane dla zakonników w ramach zmian miejsc ich pobytu w klasztorach.

**Zakończenie**

W niniejszej pracy autor przedstawił sylwetkę, formację zakonną i pracę duszpasterską o. Dominika Buszty CP. Temat ten jest ważny, ponieważ pamięć o postaci o. Buszty może jeszcze bardziej umocnić poczucie tożsamości polskich pasjonistów, jako braterskiej wspólnoty głoszącej Chrystusa Ukrzyżowanego. W pracy przedstawiono o. Dominika jako kapłana, wychowawcę nowicjuszy, prowincjała, a także wskazano jego zaangażowanie w realizację charyzmatu zgromadzenia, do którego należał, na kilku polach działalności duszpasterskiej.

Analiza dostępnych materiałów pokazuje, że pomimo ludzkich słabości i wad, był człowiekiem głębokiej modlitwy, aktywnym duszpastersko i szczerze oddany Zgromadzeniu Męki Jezusa Chrystusa. Niniejsza praca potwierdziła ogólnie panującą opinię wśród polskich pasjonistów na temat o. Dominika Buszty. Bez wątpienia można uznać go za jednego z najaktywniejszych po wojnie, członków Polskiej Prowincji Zgromadzenia Męki Jezusa Chrystusa, pod względem pracy na rzecz rozsławienia pasjonistów w Polsce i poza jej granicami. Szerzenie nabożeństwa do Męki Pańskiej, posługę kaznodziejską, założenie i pracą na rzecz ruchu "Rodziny Matki Pięknej Miłości", czy wreszcie starania o rozpoczęcie procesu beatyfikacyjnego swojego wychowawcy Sługi Bożego o. Bernarda Kryszkiewicza CP ukazuje jego pełne oddania życie.

W trakcie rozmów z niektórymi zakonnikami autor dowiedział się o związkach o. Dominika Buszty ze środowiskiem NSZZ "Solidarność". Był to wątek do tej pory niemalże nieznany w polskiej prowincji pasjonistów. Wywiad z panią Maryse Malupą pomógł wyjaśnić ten epizod z życia
o. Dominika Buszty.

Wydaje się, że jedynym zagadnieniem, którego autor nie mógł w swojej pracy opisać była epistolografia o. Dominika Buszty. Archiwum Polskiej Prowincji Pasjonistów zawiera pokaźną ilość listów napisanych przez o. Dominika, jak i korespondencji zaadresowanej do niego, którą otrzymywał od rożnych osób. Autor nie mógł przedstawić tej części archiwaliów dotyczących o. Dominka, ponieważ wśród nich znajduje się korespondencja pisana w ramach kierownictwa duchowego, którego o. Dominik wobec pewnej grupy osób się podjął, a czas potrzebny do odtajnienia tego typu materiałów jeszcze nie upłynął.

 Jednakże autor wyraża nadzieję, że w przyszłości, wiedza na temat duchowości o. Dominika i metod jego duchowego kierownictwa, zawarta w jego korespondencji, zostanie przez kogoś opracowana i udostępniona ainteresowanym postacią tego pasjonisty. Praca z zakresu teologii duchowości, bazująca na listach o. Dominika Buszty byłaby dobrym uzupełnieniem niniejszego opracowania.

1. Z racji wcześniejszych publikacji historycznych na ten temat redakcja zrezygnowała z tego rozdziału. Odwołujemy się zwłaszcza do publikacji historycznych o. H.D. Wojtyski. [↑](#footnote-ref-1)
2. APPCP, Urząd paraf. obrz. łac. w Żołyni No 355/36. Świadectwo bierzmowania Franciszka Buszty, w: Teczka Personalna o. Dominika Buszty CP. [↑](#footnote-ref-2)
3. Por. APPCP, Do życiorysu o. Dominika Buszty, w: tamże [↑](#footnote-ref-3)
4. Por. tamże. [↑](#footnote-ref-4)
5. Por. APPCP, Życiorys o. Dominika C.P podany jako załącznik do kwestionariusza ”dla osób piastujących duchowne stanowiska kościelne”. (dn. 19.XI.1953 r.), w: tamże,. [↑](#footnote-ref-5)
6. Por. APPCP, Urząd paraf. Ob. Łac. w Żołyni. L. 1381/35. Świadectwo moralności Franciszka Buszty, w: tamże; [↑](#footnote-ref-6)
7. D. Buszta CP, Jak modlić się na Drodze Krzyżowej?, w: tamże; [↑](#footnote-ref-7)
8. Zob. APPCP, W dziesiątej ciąży myślała o samobójstwie – a pod sercem nosiła syna, drugiego kapłana, w: tamże; Polecamy wspomnienie o. Dominika Buszty o swej matce opublikowane w zbiorowym opracowaniu pt. „Sylwetki Matek kapłanów” (Wydawnictwo Pallottinum, Poznań – Warszawa 1981, ss.40-47). Wspomnienie o. .D. Buszty zatytułowane jest: „Spodziewając się dziesiątego dziecka myślała o samobójstwie- a pod sercem nosiła syna, drugiego kapłana”. Przypis redakcji (o. KZ) [↑](#footnote-ref-8)
9. Por. APPCP, Świadectwo Szkolne za rok 1933-34, w: tamże; [↑](#footnote-ref-9)
10. Por. A. Jakimiak CP, Notatka na temat 60 lat kapłaństwa o. Dominika Buszty – pasjonisty, w: tamże; [↑](#footnote-ref-10)
11. APPCP, Było nas dziesięcioro… Rozmowa z o. Dominikiem Busztą, pasjonistą, w: tamże; [↑](#footnote-ref-11)
12. Jest to Bazylika Mniejsza pod wezwaniem Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny i stanowi Sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia. Tytuł bazyliki mniejszej otrzymała w 1928 r. Znajduje się przy niej także klasztor. Została wzniesiona w połowie XVII wieku. Objęli ją sprowadzeni za sprawą biskupa przemyskiego Macieja Pstrokońskiego w 1608 r. ojcowie bernardyni. Według legendy świątynię wybudowano na miejscu objawienia Matki Bożej i św. Józefa. Bazylika jest również kościołem parafialnym parafii leżajskiej pod tym samym wezwaniem co świątynia. Szczególnie cennym elementem jej wyposażenia są organy. Por. E. Śnieżyńska-Stolotowa, Franciszek Stolot, Katalog zabytków sztuki w Polsce. Leżajsk, Sokołów Małopolski i okolice. Warszawa 1989, s. 32-84. [↑](#footnote-ref-12)
13. APPCP, Było nas dziesięcioro… Rozmowa z o. Dominikiem Busztą, pasjonistą, w: Teczka Personalna o. Dominika Buszty CP. [↑](#footnote-ref-13)
14. Por. A. Jakimiak CP, Notatka na temat 60 lat kapłaństwa o. Dominika Buszty – pasjonisty, w: tamże; [↑](#footnote-ref-14)
15. Por. APPCP, Życiorys o. Dominika C.P podany jako załącznik do kwestionariusza „dla osób piastujących duchowne stanowiska kościelne”. (dn. 19.XI.1953 r.), w : tamże; [↑](#footnote-ref-15)
16. APPCP, Świadectwo Szkolne Szkoły Apostolskiej O.O Pasjonistów im. Św. Gabrjela od M.B. Bolesnej za rok 1935-36, w: tamże; [↑](#footnote-ref-16)
17. Warto wspomnieć o jednym szczególe obrzędu obłóczyn w Zgromadzeniu Męki Jezusa Chrystusa, ze względu na jego piękną i silną wymowę. Według polecenia św. Pawła od Krzyża, zawartego w Rozdziale VII Reguły, po założeniu przez nowicjusza habitu, nakłada mu się na ramię krzyż, a na głowę cierniową koronę, co ma uświadomić konieczność upodabniania się do Jezusa cierpiącego. [↑](#footnote-ref-17)
18. Por. Św. Paweł od Krzyża, Reguła i Konstytucje Zgromadzenia Kleryków Bosych Najświętszego Krzyża i Męki Pana Naszego Jezusa Chrystusa, Teramo 1966, s. 20-24. [↑](#footnote-ref-18)
19. Por. H.D Wojtyska CP, Historia Zgromadzenia Pasjonistów w Polsce, t. I, Łódź 2006, str. 465. [↑](#footnote-ref-19)
20. Por. APPCP, Testament, w: Teczka Personalna o. Dominika Buszty CP. [↑](#footnote-ref-20)
21. Por. Św. Paweł od Krzyża, Reguła i Konstytucje Zgromadzenia Kleryków Bosych Najświętszego Krzyża i Męki Pana Naszego Jezusa Chrystusa, Teramo 1966, s. 54. [↑](#footnote-ref-21)
22. Por. tamże, s. 51. [↑](#footnote-ref-22)
23. O. Henryk Damian Wojtyska CP w swojej książce pod tytułem Krzyż przez nich zwyciężył. Polscy Pasjoniści – Męczennicy drugiej wojny światowej opisuje życie, wojenne losy i śmierć członków wspólnoty pasjonistów z Przasnysza w niemieckim obozie koncentracyjnym w Działdowie (KL Soldau) i jednego brata zakonnego z klasztoru w Sadowiu, który został zamordowany w obozie koncentracyjnym w Dachau. [↑](#footnote-ref-23)
24. Por. H.D Wojtyska CP, Historia Zgromadzenia Pasjonistów w Polsce, t. II, Przasnysz 2007, str. 41. [↑](#footnote-ref-24)
25. Por. tamże, str. 193. [↑](#footnote-ref-25)
26. O. Jan Wszędyrówny CP – urodził się 4 grudnia 1916 roku w Rzekuniu. Był synem Adama Wszędyrównego i Ewy z Sieredzińskich. 15 września 1937 roku złożył pierwszą a 21 października 1943 roku wieczystą profesję w Zgromadzeniu Męki Jezusa Chrystusa. Święcenia kapłańskie otrzymał 14 listopada 1943 roku w Warszawie. Udzielił mu ich bp Antoni Szlagowski. O. Jan na początku lat 60. rozpoczął posługę w Łodzi. miał duże zasługi w powstaniu klasztoru i parafii pasjonistów pod wezwaniem Matki Bożej Bolesnej na łódzkim Teofilowie. Wykazał się dużą determinacją w pertraktacjach z władzą komunistyczną o pozwolenie na budowę świątyni i domu zakonnego. Por. https://www.pasjonisci.pl/historia-parafii-2/. [↑](#footnote-ref-26)
27. Por. A. Jakimiak CP, Notatka na temat 60 lat kapłaństwa o. Dominika Buszty – pasjonisty, s. 3, w: APPCP, Teczka Personalna o. Dominika Buszty CP. [↑](#footnote-ref-27)
28. Por. H.D Wojtyska CP, Historia Zgromadzenia Pasjonistów w Polsce, t. II, Przasnysz 2007, str. 194-197. [↑](#footnote-ref-28)
29. Por. tamże, str. 154. [↑](#footnote-ref-29)
30. Por. tamże, str. 151-152. [↑](#footnote-ref-30)
31. Por. tamże, str. 153-154. [↑](#footnote-ref-31)
32. Por. tamże, str. 160-161. [↑](#footnote-ref-32)
33. Por, tamże, str. 198-199. [↑](#footnote-ref-33)
34. Zob. APPCP, Zeszyty Historia Zakonu CP Przygotowanie do egzaminów – teologia, prawo kan. Ceremonia W. Czwartku, w: Teczka Personalna O. Dominika Buszty CP. [↑](#footnote-ref-34)
35. Bp. Antoni Szlagowski – urodził się 10 lipca 1864 roku w Golczewie. Był synem Kazimierza Szlagowskiego i Hipolity z Dobrowolskich. Wstąpił do Wyższego Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Warszawie. Święcenia kapłańskie otrzymał 21 grudnia 1890 roku. Dnia 9 lipca 1928 roku został mianowany biskupem pomocniczym warszawskim przez papieża Piusa XI. Sakrę biskupią otrzymał 7 października 1928 roku. Bp. Szlagowski zasłynął jako kaznodzieja, biblista i wykładowca. Pozostał w Warszawie po rozpoczęciu Powstania Warszawskiego. Zmarł 28 lutego 1956 roku w Milanówku. Por. Nitecki P. P., Biskupi Kościoła w Polsce w latach 965–1999, H.Warszawa 2000. [↑](#footnote-ref-35)
36. Por. H.D Wojtyska CP, Historia Zgromadzenia Pasjonistów w Polsce, t. II, Przasnysz 2007, str. 201. [↑](#footnote-ref-36)
37. Por. APPCP, Akta sporządzane przy profesji zakonnej. Przysięga składana przed Profesją Wieczystą, w: Teczka Personalna o. Dominika Buszty CP. [↑](#footnote-ref-37)
38. Por. . H.D Wojtyska CP, Historia Zgromadzenia Pasjonistów w Polsce, t. II, Przasnysz 2007, str. 201. [↑](#footnote-ref-38)
39. APPCP, Ojciec Dominik Buszta – Pasjonista (kiedyś) Rawski, w: Teczka Personalna o. Dominika Buszty CP. [↑](#footnote-ref-39)
40. Zob. APPCP, O. Dominik od M. B. Bolesnej Buszta C. P. Curriculum Vitae, w: Teczka Personalna O. Dominika Buszty CP. [↑](#footnote-ref-40)
41. Zob. APPCP, Dotyczy biografii o. Dominika Buszty, w: tamże; [↑](#footnote-ref-41)
42. Zob. tamże. [↑](#footnote-ref-42)
43. Zob. APPCP, Wykaz prac duszpasterskich poza klasztorem, w: tamże; [↑](#footnote-ref-43)
44. Zob. tamże. [↑](#footnote-ref-44)
45. Zob. tamże. [↑](#footnote-ref-45)
46. Zob. APPCP, Odpust M.B Bolesnej w Rososzycy 6.4.1979, w: Kazania Maryjne (o. Dominik) [↑](#footnote-ref-46)
47. Zob. APPCP, Cudowny obraz MB w Szamotułach, w: tamże; [↑](#footnote-ref-47)
48. Zob, APPCP, Wniebowzięcie NMP, w: tamże; [↑](#footnote-ref-48)
49. APPCP, 3 Maja 1978 – Ponowienie Oddania Narodu w Niewolę Królowej Polski, w: tamże; [↑](#footnote-ref-49)
50. Tamże. [↑](#footnote-ref-50)
51. Zob. APPCP, w: Homilia o różańcu, tamże; [↑](#footnote-ref-51)
52. Zob. APPCP, Matka Pocieszenia. Łzy Matki Najśw, tamże; [↑](#footnote-ref-52)
53. Zob. APPCP, Modlitewnik Pasyjny. Przykłady Pasyjne. [↑](#footnote-ref-53)
54. Zob. APPCP, Modlitewnik Pasyjny. Przykłady Pasyjne, s. 1. [↑](#footnote-ref-54)
55. Tamże, s. 4. [↑](#footnote-ref-55)
56. Zob. APPCP, List s. Zdzisławy do o. Dominika z dn. 27.02.1964, w: Duchowość Pasyjna. [↑](#footnote-ref-56)
57. APPCP, Kilka praktycznych uwag w związku z założeniami duchowości pasyjnej, w: Duchowość Pasyjna [↑](#footnote-ref-57)
58. Zob. APPCP, w: Duchowość Pasyjna. [↑](#footnote-ref-58)
59. Zob. tamże. [↑](#footnote-ref-59)
60. Zob. APPCP, Nasza ofiara dla Maryi, tamże; [↑](#footnote-ref-60)
61. APPCP, Z Najboleśniejszą Matką u stóp Krzyża, tamże; [↑](#footnote-ref-61)
62. Zob. APPCP, O Matce Bolesnej, w: Kazania Maryjne (o. Dominik). [↑](#footnote-ref-62)
63. Zob. APPCP, Matka Bolesna, tamże; [↑](#footnote-ref-63)
64. Zob. tamże. [↑](#footnote-ref-64)
65. Zob. APPCP, Matka Bolesna, tamże; [↑](#footnote-ref-65)
66. Zob. tamże. [↑](#footnote-ref-66)
67. Zob. APPCP, w: Przemówienia do Kleryków. [↑](#footnote-ref-67)
68. Zob. tamże. [↑](#footnote-ref-68)
69. Zob. APPCP, Diariusz 1980, w: Teczka Personalna O. Dominika Buszty CP. [↑](#footnote-ref-69)
70. Zob. APPCP, Dotyczy biografii o. Dominika Buszty, w: tamże; [↑](#footnote-ref-70)
71. Zob. APPCP, Kuria metropolitalna L. D. 15703/58, w: tamże; [↑](#footnote-ref-71)
72. APPCP, List przełożonej sióstr nazaretanek z Ostrzeszowa do prowincjała Polskiej Prowincji Zgromadzenia Męki Jezusa Chrystusa z dn. 06.12.1961, w: tamże; [↑](#footnote-ref-72)
73. Zob. APPCP, Wykaz prac duszpasterskich poza klasztorem, w: tamże; [↑](#footnote-ref-73)
74. Zob. tamże. [↑](#footnote-ref-74)
75. Zob. tamże. [↑](#footnote-ref-75)
76. Zob. http://www.rmpm.pl/index.php?page=mmedia#up [↑](#footnote-ref-76)
77. Zob. APPCP, w: Droga Krzyżowa w Radiu Rodzina (Kalisz) [↑](#footnote-ref-77)
78. Zob. APPCP, List ks. bp Stanisława Napierały do o. Dominika Buszty CP z dn. 27.12. 1993, w: Teczka Personalna O. Dominika Buszty CP. [↑](#footnote-ref-78)
79. Zob. APPCP, Dyplom dla o. Dominika Buszty za promowanie kultury chrześcijańskiej, w: tamże; [↑](#footnote-ref-79)
80. Zob. APPCP, Dekret o ustanowieniu o. Dominika Buszty CP korespondentem przy Biurze Prasowym Sekretariau Episkopatu Polski z dn. 09.10.1969, w: tamże; [↑](#footnote-ref-80)
81. Zob. APPCP, Dekret o ustanowieniu o. Zdzisława Solaka CP korespondentem przy Biurze Prasowym Sekretariau Episkopatu Polski z dn.28.05.1969, w: Korespondencja o. Dominika z okresu jego prowincjalatu. [↑](#footnote-ref-81)
82. Zob. APPCP, Działalność publicystyczna i wydawnicza o. Dominika Buszty, w: Teczka Personalna O. Dominika Buszty CP. [↑](#footnote-ref-82)
83. Zob. tamże. [↑](#footnote-ref-83)
84. Zob. APPCP, Działalność publicystyczna i wydawnicza o. Dominika Buszty, w: tamże; [↑](#footnote-ref-84)
85. Zob. APPCP, Modlitewnik Pasyjny. Nabożeństwo do Męki Chrystusa i Matki Bożej Bolesnej, w: Modlitewnik Pasyjny. Przykłady Pasyjne. [↑](#footnote-ref-85)
86. Zob. APPCP, List o. Dominika Buszty do o. Jerzego Chrzanowskiego z dn. 05.10.1993 r, w: Teczka Personalna O. Dominika Buszty CP. [↑](#footnote-ref-86)
87. Zob. APPCP, Działalność publicystyczna i wydawnicza o. Dominika Buszty, tamże; [↑](#footnote-ref-87)
88. Zob. APPCP, Święta Miss – Gemma Galgani; Ojcowie pasjoniści w Bułgarii; Jak modlić się na Drodze Krzyżowej?, tamże; [↑](#footnote-ref-88)
89. Zob. H.D Wojtyska CP, Historia Zgromadzenia Pasjonistów w Polsce, t. I, Łódź 2006, s. 25. [↑](#footnote-ref-89)
90. Zob. APPCP, 10-lecie Rodziny Matki Pięknej Miłości, w: Teczka Personalna o. Dominka Buszty CP. [↑](#footnote-ref-90)
91. APPCP, Słowo seniora-pasjoninsty do przełożonych i wychowawców prowincji, tamże; [↑](#footnote-ref-91)
92. Zob. tamże. [↑](#footnote-ref-92)
93. Zob. tamże. [↑](#footnote-ref-93)
94. APPCP, Pro memoria w sprawie czci dla P. Jezusa w Najśw. Sakramencie u Pasjonistów, tamże; [↑](#footnote-ref-94)
95. APPCP, Czy zdołamy naprawić ten błąd? (Sprawa o habicie pasjonisty), w: Teczka Personalna o. Dominika Buszty CP.; Zob. Wspomnienia brata Franciszka Użarowskiego Pasjonisty (1899-1987), Oficyna Wyd. Poligr. ADAM, Warszawa, Sadowie – Golgota , 2006, /przypis redakcji/. [↑](#footnote-ref-95)
96. Por. tamże. Niestety, świeca ta została już dawno stamtąd usunięta , /przypis redakcji/. [↑](#footnote-ref-96)
97. Zob. APPCP, Wykaz prac duszpasterskich poza klasztorem, w: Teczka Personalna o. Dominika Buszty CP. [↑](#footnote-ref-97)
98. Zob. APPCP, O. Dominik od M. B. Bolesnej Buszta C. P. Curriculum Vitae, tamże; [↑](#footnote-ref-98)
99. Klasztor w Sadowiu pod Ostrowem Wielkopolskim jest drugą w Polsce placówką pasjonistów. Został wybudowany na ziemi, którą podarował w 1932 roku Zgromadzeniu Męki Jezusa Chrystusa, zachęcony przez Prymasa Polski kard. Augusta Hlonda, hrabia Bogdan Szembek – pan na Wysocku Wielkim. Powierzchnia gruntu, jaki otrzymali pasjoniści wynosiła 10 ha. Oprócz klasztoru został wybudowany także kościół, który kard. Hlond poświęcił 6 listopada 1932 roku. Kompleks usytuowano na żwirowym wzgórzu na uboczu od wsi. W dniu poświęcenia kościoła o. Bartłomiej Rapetti – przełożony klasztoru, wypowiedział bardzo znamienne słowa o nowo powstałej placówce: „Zamiarem naszym jest, aby klasztor w Sadowiu był domem nowicjatu i domem rekolekcji. Sadowe - to nazwa piękna i prorocza. Oby Bóg Najwyższy Twoim dzisiejszym błogosławieństwem, Eminencjo, wlał taką moc, iżby ten klasztor był prawdziwie sadem wzniosłych cnót, centrum światła ewangelicznego, oazą odpoczynku dla wielu dusz, górą uświątobliwienia i łask". Por. http://www.rmpm.pl/index.php?page=historia\_klasztor#up. [↑](#footnote-ref-99)
100. Zob. APPCP, Uwagi o Modlitwie, w: Przemówienia do Kleryków. [↑](#footnote-ref-100)
101. Zob. tamże. [↑](#footnote-ref-101)
102. Zob. APPCP, Doskonałość absolutna – względna, tamże; [↑](#footnote-ref-102)
103. Zob. APPCP, Teologia Ascetyczna, tamże; [↑](#footnote-ref-103)
104. Zob. APPCP, Jak rozmyślać Mękę P. Jezusa III, tamże; [↑](#footnote-ref-104)
105. Zob. APPCP, Theologia spiritualis, s. 3, tamże;. [↑](#footnote-ref-105)
106. Nagrania wypowiedzi o. Jerzego Słowikowskiego CP i o. Jana Koziatka CP znajdują się w prywatnym archiwum autora pracy. [↑](#footnote-ref-106)
107. Zob. APPCP, Moi nowicjusze – dziś kim są?, w: Teczka Personalna o. Dominika Buszty. [↑](#footnote-ref-107)
108. Autor w swoim prywatnym archiwum posiada nagrania z wywiadu przeprowadzonego z panią Maryse Malupą – mieszkanką Ostrowa Wlkp. i członkinią Rodziny Matki Pięknej Miłości. [↑](#footnote-ref-108)
109. Zob. APPCP, List o. Jana Wszędyrównego CP do prowincjała o. Dominika Buszty CP z dn. 31.01.1997, w: Korespondencja o. Dominika z okresu jego prowincjalatu. [↑](#footnote-ref-109)
110. Zob. APPCP, List o. Dominika Buszty CP do o. Zdzisława Solaka CP z dn. 13.05.1970, tamże; [↑](#footnote-ref-110)
111. Podczas trwania V Kadencji i i pełnienia obowiązku prowincjała przez o. D. Busztę , na polecenie ks. Kard. St. Wyszyńskiego dołączyli do rady konsultorów kolejni 2 ojcowie: o. Jan Wszędyrówny i o. Stanisław Michalczyk, zob. Pasjoniści. Prowincja Wniebowzięcia N.M.P. Rocznik 2010, Warszawa 2010, CDP Evangelum Passionis, s. 47, /przypis redakcji/ [↑](#footnote-ref-111)
112. Zob. APPCP, Korespondencja o. Dominika z okresu jego prowincjalatu. [↑](#footnote-ref-112)
113. Zob. tamże;. [↑](#footnote-ref-113)